Rok 1871. Kraków, piątek 6 stycznia Nr. 5

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy Pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględniają się *tylko w terminie 8 dni.* Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

Pierwsze umieszczenie ... 8 c.
Każde następne umieszczenie ... 5
Stempel od każdorazowego umieszczenia ... 30
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, M. Dworski; księgarnia J. Czecha i handel Wierzuchowskiego. **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha. — **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księg. Gubrynowicza i Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **W Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na KRAJ na r. 1871.

KRAJ w następnym 1871 roku wychodzić będzie w takich samych warunkach i w tym samym, jak dotąd, formacie.

Upraszamy Czytelników naszych, aby **wcześnie** odnowić zechcieli prenumeratę na rok 1871 i oszczędzili nam nawału pracy przy końcu starego, a początku nowego roku.

Cena prenumeraty pozostaje ta sama:

z przesyłką pocztową:		bez przesyłki pocztowéj w miejscu:	
rocznie	24 złr.	rocznie	20 złr.
półrocznie	12 złr.	półrocznie	10 złr.
kwartalnie	6 złr.	kwartalnie	5 złr.
miesięcznie	2 złr. 25 c.	miesięcznie	2 złr.

☞ Ajencje, u których zagranicą i we Lwowie na KRAJ prenumerować można, wymienione są powyżéj.

☞ Pieniądze prenumeracyjne najtaniéj i najdogodniéj przesyłać można za przekazem pocztowym, gdyż opłata do 10 złr. wynosi tylko 5 centów, a do 50 złr. 10 centów.

Kraków 5 stycznia.

Ludzie mogą być cierpliwymi, zwłaszcza jeżeli muszą—inaczéj historja. Związek przyczyn i skutków przerwać się nie da, natura rzeczy działa bezustannie, aż do skutku. Myśli te stósują się dzisiaj przedewszystkiem do Austrji, Perjodów sytowania nie ma w historji, sytowania w życiu państwowém dekretowane przez ludzi, są pozornemi tylko, w istocie są one albo cofaniem się, albo puszczeniem wszystkiego luzem, usuwając taki czynnik jakim jest wpływ woli i myśli ludzi mających jakoby w ręku losy. Chwila taka jest dzisiaj w Austrji. Nie można się dziwić, że hetmany niemieckie wszelkiego rodzaju zachodzą w głowę i niecierpliwią się.

Rozpoznanie bowiem stósunków austrjackich w obecnéj chwili, przedstawia taką anormalność, jakiéj przykładu jeszcze nie było. Pozornie panuje system konstytucyjny, odpowiedzialny, tymczasem w istocie znaczenie wszystkich jego czynników odsunięte na bok, a ton i kierunek daje tylko nieodpowiedzialna wola panującego. Rządzi niby gabinet, ale właściwie rządzić nie może, bo obowiązujące dotąd reprezentacyjne ciała, dały mu odprawę. Ciała te odbywały niby swoje fnnkcje, ale jak dotąd jest to *vox, vox praeterea nihil.*

Reprezentacje krajowe postawiły swoje postulata — gabinet ma niby program pogodzenia tych postulatów; tymczasem wszystkie kroki w tym celu chybiły (bo były mylne) więc gabinet trzyma się dlatego, co ma robić, a czego nie zrobił i zrobić nie jest zdolny, a postulata krajów są także *vox praeterea nihil.* Ponad tém wszystkiem decyduje wola cesarza, utrzymuje on gabinet, który nic nie zrobił i systuje dalszy rozwój stósunków państwowych w jednę lub w drugą stronę. Lecz wśród tego działa natura rzeczy. Czynniki państwowe najważniejsze to jest wola ludów, krajów, nie znajdując w państwie normalnego pola działania, działają rozkładowo. Niemcy ciągną do „reichu“ marząc o represji wewnątrz Austrji; Czesi trwają w obronnéj pozycji z podziwienia godną wytrwałością, słowiańskie inne kraje grupują się razem i wytwarzają wspólny narodowy program; Węgrzy prowadzą politykę własnego państwa, używając Austrji o ile im potrzebna; Polacy, którzyby mogli rozstrzygać, są dzięki familijnéj uległości zawieszeni między niebem a ziemią, i z patronów stają się ostatniemi klijentami — nacisk polityki zewnętrznéj, sprawa wschodnia, zagrożenie ze strony Rossji, chytry umizg ze strony Prus — wpływy te ciągną na wszystkie strony kanclerza austrjackiego — cała polityka państwa niby jest ruchliwą i zabiegliwą, bo hr. Beust atramentu nie szczędzi, tak jak hrabia Potocki dobrych chęci — ale jest to wahadło tylko, z miejsca nie rusza, zapędza się i wraca zkąd wyszło. Tak jest z polityką państwa, ale tak być niemoże z samemże państwem. Państwo z miejsca rusza ale wstecz, ku upadkowi. Mizerną odgrywa rolę od kilku lat we wszystkich wielkich sprawach: w r. 1863 służyło Rossji i Prusom, — w roku 1864 Pruso-Niemcom, żeby zarobić na r. 1866. Obecnie neutralność jego pozwoliła Prusom najechać Francją i pozwala im prowiantować się z Austrji i jéj wagonami; na wewnątrz rozstrój — którego symptomata coraz groźniéjsze codzień zapisujemy — żadne stronnictwo niemoże ogarnąć steru spraw, bo cesarz chce, żeby istniał gabinet bezprogramowy—gdy wszelkie usiłowania jego programu okazały się bezskutecznemi; przeciw panującemu zaś konstytucja opozycji nie dopuszcza. Stan taki to samobójstwo, i jeżeli Austrja korzystając z ostatnich chwil, zanim wojna się skończy i Europie wolność ruchów zwróci, z stanu tego nie wybrnie— to nietrzeba być prorokiem na to, żeby wiedzieć, że wtedy o losach jéj rozstrzygać będzie kto chce — tylko nie ona sama.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Z Wołynia 26 grudnia.

Jak tylko dziennikarstwo moskiewskie odezwało się z projektem zjazdu Moskalów z Polakami na neutralnéj ziemi, w celu porozumienia się przeciw wzmagającemu się w potęgę germanizmowi, jednocześnie cały świat urzędowy w ziemiach polskich przejął się tą myślą widocznie natchnioną z góry, że w każdém spotkaniu się z kimkolwiek z polskiego towarzystwa naprowadza na rozmowę w tym przedmiocie, w celu wybadania myśli polskiéj o tém marzonem porozumieniu się, którego zdaje się zaczynają pragnąć Moskale nie wyrzekając się jednakże zatrzymania w swych szponach tego wszystkiego, co Polsce wydarli.

Lecz o ile nam wiadomo, Polacy u nas dosyć ostrożnie i oględnie zachowują się dotąd, wobec takiego powszechnego wyzywania — co widocznie zaczyna już niecierpliwić Moskali, a w téj ich niecierpliwości zdarza się nieraz usłyszeć z lekka napomykane groźby konsekwencji, jakie z takiego uporu (jak Moskale nazywają) Polaków wyniknąć dla nas mogą. Na groźby jednak choć z lekka czynione, zwykle u nas odzywają się, „że nic już więcéj do stracenia nie mamy jak to, co nas już spotkało“. Tak się dzieje w sferach, w których niższy świat urzędowy się uwija. Dygnitarstwo zaś cokolwiek jest ogledniejsze, a przyspieszając podług swego rozumienia wykonanie tego zamiaru, z całém zuchwalstwem głośno już odzywać się zaczyna, że Polacy zatrwożeni niemieckiém rozwielmożeniem, sami się zaczynają starać o drogę porozumienia się, aby niedopuścić zagłady Słowiańszczyzny, a najpierwéj Polski, jako najbliższéj i stykającéj się z germanizmem.

Obowiązkiem jest naszym notować te wszystkie objawy i praktyki moskiewskie. Już nawet zaczynają się pojawiać broszury traktujące o podobném porozumieniu się, a wydawane bezimiennie z powodu bardzo dla nas łatwego do pojęcia. Jak w r. 1867, kiedy z wszystkich ziem polskich język polski wygnany został, kiedy nawet za odezwanie się po polsku na ulicy srogie wyznaczano kary, zabroniono sprzedawać i drukować książki polskie, a mimo tego jednak wydano w Kijowie po polsku broszurę pod tytułem: „Verba veritatis“, jak się domyślać można, przez skrywającego się pod bezimiennością Moskala, tak i obecnie zaczynają się ukazywać wydane także w Kijowie po polsku broszury. Jedna z nich ma tytuł: „O konieczności porozumienia się Polaków z Rossją“. Autor rozpisuje się o germanizmie, który zagraża ziemiom słowiańskim; że jedna tylko Rossja zdolna jest go odeprzeć i zatamować jego pochód zwycięzki i właśnie dla téj przyczyny Polacy powinni ściśle zjednoczyć się w tym celu i to dobrowolnie z Rossją, jako naturalną protektorką (?) całéj Słowiańszczyzny. Druga ma tytuł: „Praktyki niemieckie“ — podobnéj osnowy i treści — widocznie obie jednego i tego samego pióra. Nie będziemy się wdawać w rozbiór tych ramot, które wydrukowane w bardzo małéj ilości egzemplarzy dla tego tylko, aby zostały od razu rzadkością bibljograficzną, a służyć mogły za bogaty materjał dla oszczerstw i fałszów kijowskiéj komisji archeologicznéj.

Gorączkowa niespokojność Moskwy coraz widoczniéj okazuje się w każdéj chwili. Dowodzą tego rozmaite rozporządzenia, jakie porobiono, a z których ważniejsze notujemy. Oprócz posunięcia na Wschód swoich sił zbrojnych, nie spuszcza ona z oka i Zachodu, kiedy przeznaczono ciasne kwatery na Wołyniu dla dwóch korpusów z główną kwaterą w Radziwiłowie. Urzędom zaś pocztowym polecono, aby pilnie przestrzegały, by wysyłani nadzwyczajni gońce rządowi, tak dla ściągania urlopowanych żołnierzy, jako też dla przygotowywania w różnych miejscowościach prowjantów wojskowych, najmniejszéj zwłoki w przejazdach swoich nie doznawali; w razie bowiem nie zastania koni na stacjach pocztowych, urzędy pocztowe obowiązane są mieć w zapasie obywatelskie pociągi na ten cel na stacjach przygotowane. Każde zaś przytrafić się mogące, by najmniejsze opóźnienie przejazdu takich kurjerów, surową odpowiedzialność ściągnie na urzędy pocztowe, w których wydziale takie spóźnienie zdarzyć się może.

Wołyński gubernator zalecił wszystkim policjom, aby pilnie czuwały, by żadnych wiadomości nie podawano za granicę o ruchu i rozkwaterowaniu wojska. Rozesłano także po wszystkich włościach medale bronzowe z napisem: *obrońcom ojczyzny* w r. 1863 dla rozdania włościanom, w ilości *czterech tysięcy* na każdą włość, z obowiązkiem uzyskania za nie po pół rubla za każdy medal, czyli po dwa tysiące rubli z każdéj włości. Rozkazano przytem, aby ci włościanie, co odbywali straż w 1863 roku, popisani jako *Ratniki*, byli w gotowości na każde zawołanie; przysłano nawet do pułków stosowną ilość broni dla takich ratników, którzy od téj chwili zaliczeni zostali do siły zbrojnéj państwa. Włościanie w ogólności bardzo niezadowolnieni jak z tego, tak i z przysłanych medalów.

Dezercja z Galicji młodych unitów, synów tamtejszego duchowieństwa ruskiego, nie tylko nie ustaje, lecz nawet wzmaga się. Niedawno piętnastu takich zbiegów przybyło do Poczajowa i udali się pod opiekę miejscowego archireja, który że nie okazywali powołania do stanu duchownego, polecił ich protekcji wołyńskiego gubernatora, a ten zaś po przybyciu ich do Żytomierza, dał im w różnych jurysdykcjach etatowe posady. Naturalnie przed wyjazdem swoim do Żytomierza wszyscy w Poczajowie przyjęli prawosławie.

Według urzędowych wiadomości, ustanowiono w Petersburgu cztery komisje z komitetami im podwładnemi w gubernjach. Pierwsza dla rewizji stanu wojsk regularnych w całém państwie. Druga dla rewizji rezerw. Trzecia dla uformowania milicji w całym kraju. Czwarta dla przysposobienia prowjantów wojskowych dla całéj siły zbrojnéj. *Dz. lwowski.*

Wiedeń 4 stycznia.

ϱ. [*Refleksje z końcem roku — prawo narodów — gwałt — jednowładztwo.*]

Jest to zwyczaj, ogólnie przyjęty, że się z ubiegiem roku obrachowuje świat kupiecki, finansowy, gospodarczy... co do rezultatów usiłowań lub wydarzeń w swoim zawodzie.

Polityka góruje nad sprawami i czynnościami pojedyńczych ludzi w tym stopniu że je często ubezwładnia, krzyżując wszelkie. choćby najlogiczniejsze kombinacje. W roku ubiegłym brzemię politycznéj akcji przygniotło swym ciężarem świat cały.

Skutki tak anormalnego stanu, w jakim się znajduje Europa mimowoli ludów rządzonych absolutnie (choć w formach pseudo-konstytucyjnych), prowadzą do zastanowienia się nad tém: co jest, a co być powinno.

Przedewszystkiem jest do zaznaczenia fakt poniesionych ofiar i przelanéj krwi w niesłychanych rozmiarach — dla ambicji jednostek, ubarwionéj dobrem i pożytkiem ogólnym i osłoniętéj pozornie „postulatami“ całego społeczeństwa.

Sto lat prawie upływa od zapisania na czarnéj karcie historji: *Rozbioru pierwszego Polski.*

Od tego czasu daremnie myśliciele i prawodawcy silili się na wykazanie, co jest, czém być powinno prawo narodów? jak go święcić wypada i naruszać nie wolno? Fakt bowiem dokonany, przez silniejszych ulegalizowany samowolnie, powiedział każdemu i wszystkim zrozumiale, że odtąd prawa narodów niema, które było, jest zdeptane i zniszczone, a nowém prawem jest zbiorowa „siła surowa“, przed którą słabsi korzyć się muszą.

Rok 1870 nie stworzył nowego pojęcia, ale wyraźniéj jeszcze, można powiedzieć, nacechował negację pojęć o prawie, prawdzie i sprawiedliwości czynów ludzkich, stawiając siłę nad prawem, jako nowoczesny dogmat polityczny.

Smutny to objaw samowoli pojedyńczéj, na któréj skinienie miljony ludzi cywilizowanych, nakształt Helotów starożytnego świata, przelewają swą krew, oddają swe mienie, zrzekają się własnéj woli i własnego sądu.

Ze względów czysto humanitarnych zapytać wolno, czyli stan tak anormalny ma trwać ciągle i zadawać kłam wszystkim teorjom: postępu, cywilizacji, kultury 19go wieku w środku Europy.

Może w téj mierze jesteśmy optymistami, ale nam się zdaje, że w bliższéj lub dalszéj przyszłości przebija się ogólne przekonanie przez mgłę politycznéj sofistyki, jakoby ludzkie namiętności i rozstrzelone w rozmaitych kierunkach zabiegi i zachcianki pojedyńczych ludzi znaleźć nie mogły przeciwwagi i hamulca, tylko w ustroju jednowładztwa, rozstrzygającego o losach całych społeczeństw. Tradycja ma pewny urok, stałość podstaw społecznych możnaby nazwać celem spokojnych i konserwatywnych mieszkańców — ale wszystko ma pewne granice i musi odpowiadać założeniu pierwszego dzieła. Jeżli więc brak mniemanéj stałości lub zmienność, a raczéj większa łatwość do politycznych przemian w *gminowładztwie*, jako społecznéj formie rządu, ma być ujemną stroną, to — jak się z przykładów *świeżych* przekonywamy — na ciągłości *jakoby* prawnéj i na *stałości formy* w innym ustroju nie zyskuje ani sprawiedliwość, ani ludzkość.

Bądź co bądź, Napoleon III i król Wilhelm przyszły cesarz niemiecki, sami zawyrokowali o losie miljonów ludzi.

U jednego mogły być maską zagrożone interesa Francji z powodu kandydatury hohenzollernskiéj, u drugiego po upadku cesarstwa i zaprowadzeniu republiki samowolne *autosefe* (on powiedz... było i jest maską bronienia interes... Niemiec wobec republiki napastniczéj.

W obu razach powodów nie gdzie... dziéj szukać należy rozlewu krwi i ofiar, jak w ambicji i woli nieograniczonéj jednostek.

Ludzie i narody samorządne pragną rozwoju i spokoju. Co do francuskiéj rzeczypospolitéj szczegółowo: oświadczyła ona przez swe organa, że chce okupić błędy cesarstwa, choć *sama nie wypowiadała* wojny, miljonami, które oszczędziła pracowita ludność Francji.

W tém miejscu napotykamy znowu na usterki dzisiejszego jednorządztwa, na przewagę woli pojedyńczéj nad prawem wrodzoném ludów, z których wolą, życzeniem, potrzebami kolliduje ta zwierzchna wola. Możnaby to anomalje, jakby uświęcone zwyczajem, uważać za nić Ariadny, która się pasmem dziejów snuje od rozbioru — Polski, dokonanego w oczach zobojętniałéj Europy.

Powoli, krok za krokiem, wróciliśmy do praktyk barbarzyństwa.

Od rozbioru Polski prawo narodów się krystalizuje w łacińskiém: *Stat pro ratione voluntas.*

Refleksji filozoficznych trudno tu robić na niby się nie przydały. Należy korzystać z nauki, jaką nam i ludom dają w teraźniejszym ustroju silniejsi. Trzeba się starać o pomnożenie sił własnych.

Jakby prawodawcy operujący na polu praktyczném mówili do słabszych: Starajcie się o siłę, wtedy coś będziecie znaczyć. O prawo się nie pytamy, kto słaby, zawsze winien.

Pocieszenie w tém, że przez skupienie sił ludowych, przez samopoznanie cierpiących ludności, inny porządek świata w dalszéj lub bliższéj przyszłości i po téj stronie Oceanu z tych brutalnych urządzeń, których jesteśmy świadkami się wywiąże i utrwali.

Francja.

Hyères (Var) 29 grudni...

K. Otóż nadeszły i święta Bożego rodzenia i Nowego roku, obchodzone ... kłym czasem na prowincji z najwię... uroczystością. Członkowie rodzin zbi... się w jedno grono, przyjaciele kr... się z podarunkiem, matrony gospod... porządek obalały i nowy na przy... gości pozwalały sobie tworzyć; je... słowem radość i szczęście w pałac... i pod strzechą panowały zarówno. ... święta te minęły i miną codziennym trybem: o zabawach, o ucztach zdawna wymyślanych zapomniano — ale natomiast chwalebniejsze wystąpiły usiłowania; wszędzie bowiem odzywa się głos poświęcenia miłości ojczyzny, który w najdrobniejszych nawet rzeczach podziwiamy. I tak: po kawiarniach handlarze zrzekli się znacznego zysku, jaki zbierali w téj porze roku z tradycyjonalnego wina gotowanego i oddali dochód na potrzeby obrony narodowéj, a tak lichém na pozór zrzeczeniem wlali w kasy rządowe ... szło pięćdziesiąt tysięcy franków. ... rze ze swéj strony zapisali na k... rządową zysk z ciast pieczonych przy świętach B. narodzenia. Są to ... wdzie małe rzeczy, ale godne uwag... świadczą, iż nikt dzisiaj nie ubie... za zyskiem osobistym, lecz każdy ... się wystąpić z jak najznaczniejszą ... i przewyższyć drugiego w téj szlac... walce, życząc sobie zarazem, aby ...

SKRUPUŁY.

POWIEŚĆ

przez

Kazimierza Chłędowskiego.

(Ciąg dalszy.)

Improwizowany wieczorek.

— „Myślałem, że przynajmniéj jeden wieczór będę miał spokój, z tą przeklętą babą!“ — mruknął sobie Konstanty wychodząc z kawiarni, zachciało jéj się wieczorka! — jak wiedziała, gdzie mnie znaleść.

Konstanty postawił kołnierz, bo było chłodno — skręcił na Freiung i wszedł do wielkiego domu przechodniego koło Szottenkirche.

Baronowa von der Waldersee zamieszkała tam na drugim piętrze.

Konstanty szedł powoli po schodach, na każdym niemal schodzie zdawał się zastanawiać czy iść daléj czy nie, wreszcie znalazł się pod drzwiami pani baronowéj, które na pół były uchylone. W przedpokoju stał wygalonowany służący i kilka damskich płaszczów leżało na stole.

— Co to u pani są goście? — spytał ostro Konstanty.

— Do usług jaśnie panie! — jest panna Wilhelmina, ten pan garbaty, a ma jeszcze przyjść panna Julia Pniewska ze swoją ciotką.

— Przecież jak tutaj byłem po obiedzie, nie było projektu.

Panna Wilhelmina i ten pan garbaty przyszli niezaproszeni, a po pannę Julię pani posłała....

Konstanty zdjął paletot zpomocą lokaja, położył cylinder na małym stoliku, przyczesał włosy, poprawił kołnierzyki, rzucił jeszcze wzrokiem na całą swoją postać w lustrze — poczém lokaj drzwi otworzył — pan Konstanty wszedł do salonu.

W salonie było bardzo złoto i pąsowo. Meble pąsowe aksamitne, a na ścianach pełno obrazów imitujących olejne... oczywiście *Oeldruki.*

Towarzystwo grupowało się koło fortepianu.

Panna Wilhelmina w liliowéj sukni — lekko obkładanéj łabędziem, mocno smagława, przewracała wydanie dzieł Bethowena in 8°.

Pani baronowa szukała czegoś pomiędzy nutami, a garbusik średniego wieku i dość sprytnéj twarzy, podobno malarz, artysta pan Jelski, przypatrywał się ciekawie rączkom panny Wilhelminy, która zapewne dla tego kartki przewracała, aby ułatwić Jelskiemu obserwacje.

Podczas gdy Konstanty podawał rękę baronowéj i lekko się skłonił reszcie towarzystwa, weszła z drugiego pokoju panna Eleonora stara panna kuzynka pani baronowéj.

— Pani nam coś zaśpiewa? — sucho zapytał Konstanty pannę Wilhelminę — która udała, że niesłyszy i z cicha coś przemówiła do garbusa.

— Mam dla ciebie coś bardzo pięknego moja Wilhelmino — odezwała się pani baronowa, wyciągając jakieś nuty — właśnie co dostałam: przepyszną muzykę do: *Ballade a la lune Musseta* coś tak pięknego, tak wzniosłego, tak poetycznego dawno mi się słyszeć nie zdarzyło — pani może będzie łaskawa nam zaśpiewać...

— Ależ ja jeszcze nigdy téj pieśni w ręku nie miałam, trudnoby mi więc było od razu — pani baronowa daleko to lepiéj potrafi: zapewne jnż próbowała.

Nie było zwyczajem Malwiny dać się długo prosić....

— Pani więc będziesz akompaniować.

— I owszem....

Pani Malwina ustawia się poetycznie, krząka, patrzy się na Konstatego, który się rozparł w fotelu i zaczyna:

C'ètait, dans la nuit brune...

W tém drzwi się otwierają wchodzi panna Julia z ciotką.

Julia była wysoka i śliczne miała ruchy — nie trzeba było jak widzieć ją z daleka idącą, aby się w niéj zakochać, prostoty, łatwości, gracji bez liku. Twarzy na pierwsze wejrzenie nie widziałeś, oczy cię zupełnie zajęły. Jakiego to oczy były koloru? — to trudno powiedzieć, były oczy myślące, spokojne, poważne. Włosy jasne, twarz odpowiadała oczom.

Ciotka Julii była już sześćdziesięcioletnią kobietą, miała krótki wzrok, nie bardzo słyszała. Pani Wirska — tak się nazywała. była wdową od lat 30, dzieci nie miała, majątek posiadała znaczny. — Dla Julii była drugą matką.

— Pani baronowa coś śpiewać zaczęła? — nie przerywamy i prosimy — odezwała się Julia po przywitaniu.

Baronowa przybrała pozę mniéj więcéj jak piękna Galatea za Kotarą:

C'ètait dans la nuit brune.

„Kostuś! Kostuś!“ zaczęła wrzeszczeć papuga siedząca w drugim pokoju przebudzona grą i śpiewem.

— Józef! Józef! — wołała pani baronowa — mówiłam, żeby papugę na wieczór wynosić do garderoby.

Służący przebiegł przez salon, zabrał papugę z drugiego pokoju krzyczącą coraz mocniéj: Kostuś! Kostuś!

— Mój mąż nieboszczyk — zamawiała pani Malwina — miał przyjaciela Konstantego i nauczył tę papugę tak wołać, mnie pamięć po mężu tak droga, iż pomimo, że to nieznośne stworzenie, przecież ją trzymam u siebie.

— Papuga bardzo miły ptak, słusznie pani robi — przemówiła Julia.

— Pani baronowa musi mi kiedy prezent zrobić z téj papugi — zauważał Konstanty widocznie nie mile dotknięty wykrzyknikami wielomownego ptaka, miałbym przyjaciołkę, nigdy nie słyszałem tak pieszczotliwie wymawianego mojego imienia.

— Zanadto droga pamiątka po mężu dla pani baronowéj — złośliwie dodał garbusek.

— Ale pani zaczęła bardzo ładnę francuską piosnkę? — moglibyśmy prosić o dalszy ciąg? — odezwała się Julia chcąc zakończyć niemiłą rozmowę o papudze.

— A więc dobrze, zaczynam.

Całe towarzystwo umilkło, panna Wilhelmina przegrała kilka taktów wstępu.

C'était dans la nuit brune...

— Proszę państwa do herbaty — donośnym głosem zawołał Józef, otwierając drzwi do przyległego pokoju.

— Dzisiaj się losy na mój śpiew zawzięły... mówiłam ci moja kochana — dodała Malwina, zwracając się do swéj kuzynki, staréj panny — żeby zawsze Józef pierwéj tobie mówił o herbacie... bardzo państwo przepraszam...

Julja obawiała się jeszcze raz prosić o rozpoczęcie nieszczęśliwéj piosenki. Towarzystwo przeszło do jadalnego pokoju; pan Konstanty chciał rękę podać Julji, ale Julja zapobiegła temu, biorąc za rękę pannę Wilhelminę.

Towarzystwo było trochę skonsternowane, rozmowa się urywała, herbata była suto zastawiona.

— Panna Elen w operze ślicznie wczoraj śpiewała — zaczęła panna Wilhelmina.

Nikt się nie odważył podejmować rozmowy o śpiewie.

— W Künstlerhauzie bardzo są piękne obrazy, kilka akwarel przecudnych — znów rozpoczęła Julja, chcąc przecież rozruszać towarzystwo. Towarzystwo jednak milczało, jak zaklęte; Konstanty skwaszony, gwałtownie popijał herbatę, garbusik z miną smakosza obliczał na stole, co będzie można skonsumować... za dwie minut było cicho, jak makiem posiał.

Julja do desperacji przyprowadzona dzisiejszym składem towarzystwa, postanowiła bądź co bądź nie dać upaść rozmowie... a dzięki jéj staraniom, rzeczywiście po chwili towarzystwo zaczęło się ożywiać.

Julja bardzo pięknie grała na fortepjanie, zaczęła po herbacie od mazurka Szopena, a za kwadrans najtrudniejsze akordy Mendelsohna rozchodziły się po salonie.

Gdy Julja skończyła, całe towarzystwo naturalnie zaczęło jéj dziękować —

...czynającym się nowym rokiem rozpo-...ło się i ustaliło powodzenie Francji. ...najmniejszéj wiadomości rośnie wiele ...le wniosków i oczekiwań. Obecnie ...j jenerałowie Faidherbe i Chanzy — ...rwszy dowodzący armją północną, dru-...częścią armji loarskiéj — powszechne ...budzają zaufanie i wszyscy w nich oj-...yzny i własne nadzieje swe łożą. — ...w istocie jestto dokonać niemałego dzie-...a, jak potrafić, jeśli niezawsze zwycięz-...wa odnosić, to stawić czoło nieprzyja-...lowi i walczyć z nim uporczywie o ...dą piędź ziemi z wojskiem niedojrza-..., niezahartowaném na niewygody, nie-...ć wyćwiczoném w sztuce wojennéj. ...dno wprawdzie przyszłość przewidzieć, ... i tego można się spodziewać, że Pru-...y, którzy w sidła złowili stare wojsko ...ncuzkie, upadną pod gniewnym zapa-...m młodych rekrutów. Niech tylko je-...rałowie unikają przez pewien jeszcze ...as walnéj bitwy, niech się żołnierz har-...je, a może dla prusactwa i taki koniec ...stąpi.

Niektóre dzienniki tutejsze stawiają się ...bezustannéj oppozycji przeciwko rzą-...owi, wyrzucając mu przedewszystkiém, iż nie zwołał izby konstytucyjnéj. Bez wątpienia dla rządu, który dźwiga na sobie cały ciężar władzy, byłaby wielka ulga, gdyby odpowiedzialność za działania swe podzielał z mężami wybranymi przez naród, od których mógłby czerpać skuteczne niekiedy rady i przyglądać się ich opinjom, a nie zasklepiać się w pojedyńczych widokach. Dziś jednak, co delegowani w Bordeaux dali dowody niezwykłéj umiejętności i nieograniczonego poświęcenia, takowa opozycja, dobra może kiedy naród w pokoju, staje się niepotrzebną i odkrywa, że celem jéj jest zaszczepianie nienawiści do osób, którym stolica Francji powierzyła władzę. Dziennikarze tego gatunku stali się podobnymi, w skutek powtarzania lubo nie na czasie jednych i tych samych skarg, do tych szalonych, którzy nabili sobie głowę jedną wyłącznie myślą i z tą myślą przenoszą się na jakąkolwiek stronę wiatr ich obraca.

W **Marsylji** myślą jedynie o potrzebach wojska, o składkach dla jeńców francuzkich znajdujących się w Niemczech, a zarazem i o własnéj obronie. Prefekt ustanowił wielki obóz wojskowy, tak nazwany obóz „des Alpines", w którym ...a 200,000 żołnierzy mają miejsce wy-...naczyć; obóz ten ma stanąć jako obro-...a południowéj Francji, a tymczasem żoł-...nierze w nim ćwiczyć się będą przed wystąpieniem do boju, jako wojsko regularne. Od kilku miesięcy jedna Marsylja dostarczyła rządowi, z prywatnych prawie składek, 400 dział z wszelkiemi do nich potrzebnemi sprzętami; w téj liczbie nie zaliczają kartaczownic, których wielką ...lano liczbę. Wszystkie fabryki prywatne zostały w okolicach na ten cel przeznaczone.

Powitano okrzykiem zadowolnienia dekret p. Genta, prefekta marsylskiego, który dwóch bogatych obywateli, powoła...h do służby w gwardji narodowéj, ...ał na płacenie 3000 frank. i 1000 ...ków dziennie. Obaj bowiem, z obawy ...kula pruska nie położyła końca ży-...dla którego oni skarby hodowali, u-...li sobie cichutko za granicę. Mają ...czas naznaczony do powrotu. Nie ...adą? To oprócz pieniężnéj kary i ...ości praw wojskowych, nie oszczę-...ch opinja publiczna, która już okry-...h zasłużoną pogardą.

...becne wypadki zagłuszyły wiadomość o poddaniu się **Pfalzburga**, owego miasteczka w Alzacji, na które od początku wojny Prusacy bezskutecznie się kusili. Przyznać trzeba, że obrona była zadziwiająca! W odpowiedzi do dziennika z Lionu pułkownik Taillant, komenderujący miastem w czasie oblężenia, wyrzekł te słowa: „Dzienniki francuzkie powtórzyły za dziennikami cudzoziemskiemi, że miasto Pfalzburg kapitulowało, czemu zaprzeczam. Odepchnąwszy dwukrotny napad nieprzyjaciela, przecierpiawszy cztery razy bombardowanie, gdy zo-...liśmy, iż żywności zupełnie miało ...knąć, zatopiliśmy wszystek proch, ...aliśmy dwanaście tysięcy karabinów ...ych w rękach żołnierzy i w arse-...zagwoździliśmy 65 dział, popiłowa-...ich łoża. W dzień, w którym chle-...rakło, otworzyliśmy drzwi nasze, ...rzegając Prusaków, żeśmy zniszczyli ...przęt wojenny i że o nic nie prosimy. Nie jest to kapitulacja."

Robiono w rozmaitych miastach próby dla nadania kierunku balonom; wszystkie jednak zabiegi, wszystkie w tym celu usiłowania w niwecz obrócone zostały. Uczeni francuzcy starali się wszelkiemi sposobami wynaleźć ową niedościgłą moc i kierunek, a nawet balon Jean-Bart wyjechał z Rouen ku Paryżowi; daremna była próba, balon w inną stronę zaleciał. To też poczta, która w nadziei szczęśliwego skutku przyjmowała listy do Paryża z napisem: *par ballon monté*, oznajmiła publiczności, iż takowych już nie przyjmie. W Bordeaux, gdzie główna administracja pocztowa się przeniosła, znajduje się blisko 8 miljonów listów do Paryża. Gołąbki jednak dotychczas jedynym są środkiem do korespondowania z stolicą Francji.

W Sedanie, w tém mieście haniebnéj pamięci, zdarzył się niedawno rzewny wypadek. Znano powszechnie w mieście starego Polaka, dawnego żołnierza, pełnego szczeréj miłości dla Francji, jak przystoi na Polaka; szanowano go i kochano. Po zabraniu miasta przez Prusaków, stary nasz Polak widząc, iż nieprzyjaciel przechowywał w fortecy zapasy broni, zręcznością swoją i najrozmaitszemi przebiegami dokonał, że wszędzie wejście miał wolne, nawet do fortecy. Ztamtąd w nocy pokryjomu spuszczał sznurami broń, którą Francuzi będący z nim w zmowie szybko zabierali. Po niejakim jednak czasie, schwytany na uczynku przez Prusaków, skazany został na śmierć i rozstrzelany — dzielny męczennik sprawy francuzkiéj, którą uważał za swoją!

Z Paryża (balonem) 23 grudnia.

...Co się tyczy kwestji żywności, nie pogorszył się nic od twego wyjazdu, raczéj się polepszyło. Wiesz, że mięso było rzeczą rzadką, teraz można go znów dostać, nie wiem, w skutek jakiego cudu; przed kilku dniami byłem na oblewaniu ogniska nowo wybudowanego domu w rue de Madrid, gdzie nam dano śniadanie składające się z jaj na miękko, beafsteak z rzeczywistéj wołowiny, pasztet z wątroby i pieczeń wielbłądzią. Możesz sobie wystawić, jakeśmy używali.

Jakiś rzeźnik z Foubourg St. Honoré, Anglik rodem, sprzedaje prawdziwe mięso wielbłądzie po 8 franków funt, — jest cokolwiek twarde, ale wcale nie złe. — Na codzień objady nasze nieświetnie wyglądają, ale przecież za 8 franków można dostać wcale przyzwoity objad w restauracji.

Gwardja narodowa uwielbia Trochu'ego od chwili, w któréj ją zaczął traktować zarówno z wojskiem i stara się, ile możności, rywalizować z armją i mobilami.

Paryżanki zatrudniają się szyciem ciepłych ubrań dla uboższéj ludności, która z okolic Paryża tu się schroniła. Składy ofiarowały darmo materje, a Paryżanki pracują, ile im sił starczy, tak, że wkrótce biedni będą dość dobrze odziani...

W. Z.

Rossja.

[Stan umysłów w Konstantynopolu z powodu podjęcia sprawy czarnomorskiéj.]

Korespondent *Journal de St. Petersbourg* podaje zaspakajające wiadomości z Konstantynopola. „Według niego" rząd turecki nie uległ podszeptom niektórych poselstw; on wolał zająć wyczekujące stanowisko, zanim sytuacja się nie wyjaśni. Prawda, w Konstantynopolu znajduje się t. z. partja „zachodowców", która domagała się wojny z Rossją, na téj zasadzie, że Rossja pewnie się nie zadowolni zmianą jednego, lub dwóch artykułów traktatu paryzkiego, ale w swych żądaniach pójdzie daléj; więc Turcji nic więcéj nie pozostaje, jak skorzystać z chwili, póki Rossja jeszcze nie gotowa do wojny, bo potem może być za późno. Lecz większość osób wpływowych, powiada korespondent, nie podziela tych zapatrywań, nawet woli być z Rossją w jak najlepszych stosunkach i usunąć wszelkie nieporozumienia.

Mogę was najuroczyściéj zapewnić, że tu wcale nie mają ochoty do kłótni z Rossją z powodu przekroczenia jednego artykułu traktatu z r. 1856; stawiącego Rossję w nader fałszywém położeniu na Morzu czarném wobec potężnéj floty tureckiéj. Większość, i to dosyć znaczna, pragnie pokojowego załatwienia sprawy czarnomorskiéj, i szczerze ufa tym ludziom, którym powierzono załatwienie téj piekącéj kwestji. Na dowód tego usposobienia Turcji, mogę przytoczyć rozpuszczenie zwołanych przed kilku tygodniami redyfów".

Rumunja.

Bukareszt 29 grudnia.

= [Uwaga nad popłochem Wiednia i Pesztu w sprawie rumuńskiéj—książe a naród—albo korona albo tłumok podróżny—przesilenie gabinetowe—ks. Jón Ghika.]

Zdaje się, że w Wiedniu i Peszcie wzięto już za fakt dokonany to, co dopiero jest *pium desiderium* tutejszych sfer rządowych i pałacowych. Prawdą jest, że nieco dawniéj jeszcze wynurzał się książe Karol przed niektórymi ajentami obcych mocarstw (podobno i przed reprezentantem Austro-Hungarji) w poufnych z nimi rozmowach, że położenie jego staje się z każdym dniem coraz bardziéj krytyczném i że dla wydobycia się z niego potrzeba bezwarunkowo nowego blasku dla jego osoby; prawdą jest daléj, że dziennik *Pressa*, organ pałacu, gabinetu i kilku ambitnych dworaków, wzdychających do tek ministerjalnych, do dochodów i orderów, nietylko określał z daleka przypuszczalne znaczenie owego „blasku", ale w końcu wyznał najotwarciéj w świecie o co mu idzie, a raczéj o co idzie księciu Karolowi, tj. torował w opinji publicznéj kraju i zagranicy drogę do ogłoszenia Rumunji „niepodległém królestwem pod berłem dynastji Hohenzollernów." Otóż prawdą jest to wszystko, a na podniesienie jéj dodam tylko, że owe pragnienie blasku korony zrodziło się tu w chwili kulminacyjnego szczytu dotychczasowych tryumfów Prus nad Francją i niemal równocześnie z wystąpieniem Gorczakowa w sprawie Czarnomorza. O ile informacje moje sięgają, przedwczesną jest wiadomość rozpowszechniona przez dzienniki wiedeńskie i peszteńskie, jakoby ks. Karol zerwał lennicze węzły łączące Rumunję z Turcją, i polecił przyszłą swą królewską niezawisłość mocarstwom, mającym być reprezentowanemi na kongresie londyńskim.

Tym razem wzięto *anticipando* chęć za uczynek. Popłoch, jaki powyższa wiadomość sprawiła nad górnym Dunajem, świadczy najwymowniéj o doniosłości interesów Austro-Węgier nad dolnym Dunajem i o wadze, jaką opinja publiczna Przed- i Zalitawji przywiązuje do stosunków tutejszych. Jestem pewny, że austrjaccy staatsmany wynajdą znowu jaki półśrodeczek na chwilowe uspokojenie zalterowanych nerwów monarchji; niech jednak wiedzą o tém, że to co się nie stało dzisiaj, może bezpiecznie nastąpić jutro, gdyż zależy to tylko od zewnętrznych wypadków i przebiegu poruszonych dotąd spraw europejskich, związanych ściśle z kwestją przyszłego ustroju na Wschodzie. Tu, tak jak prawie zawsze i wszędzie dotąd, spadnie na Austrję słusznie zasłużony wyrok: za późno; boć doprawdy potrzeba na to owéj słynnéj hegemonicznéj zapamiętałości i zaślepienia Wiednia i nieusprawiedliwionego w tym wypadku krótkowidzenia Pesztu, by się na Wschodzie pozwalać po dziś dzień zastępywać dyplomatycznie przez samych tylko Niemców — Niemców z urzędu, pochodzenia i przekonania, którym przyszła wielkość rozszerzonéj i rozszerzającéj się ciągle ojczyzny, chociażby uosobniona tymczasowo w Prusach leży daleko bliżéj na sercu, jak wszelki najżywotniejszy byle nie-niemiecki interes reprezentowanego przez nich państwa.

Być może, że się to wam wyda przesadném, a jednak zaręczam wam najuroczyściéj, że tylko stagnacja w tryumfalnym pochodzie Prusaków do serca Francji i niespożyta żywotność jéj sił, udowodniona trzymaniem się Paryża i wyrośnięciem z pod ziemi południowéj i północnéj armji francuzkiéj wpłynęły na odroczenie blaskowych planów rumuńskiego Hohenzollerna.

Niech tylko, uchowaj Boże, padnie Paryż, i jeźli ten upadek pociągnie za sobą rozbrojenie i pokonanie Francji (w co dziś już nie wierzę), a gabinety europejskie będą mogły wpisać jako fakt dokonany w tęczowe swoje księgi dyplomatyczne: ogłoszenie niepodległego królestwa rumuńskiego, tak jak wpisały ongi zawarcie unji księstw i wybór obcego księcia.

Lecz z drugiéj strony, jeźli sprawiedliwość boża i dziejowa ukarze zuchwalstwo hord niemieckich i ich dzisiejsze rozkiełzanie pomści na nich klęską i wstydem, to wielce jest możliwém a nawet prawdopodobném, że Karol Hohenzollern-Sigmaringen zkwituje z blasku nietylko korony królewskiéj ale i kaczuli hospodarskiéj i powróci na rezerwowane dlań miejsce w szeregach gwardji dragonów dostojnéj królowéj Augusty.

Ci z Rumunów, co się przyczynili głównie do jego wyboru, co go przekradli przez granice Austrji i instalowali na tronie Stefanów, widzą dziś jasno swój błąd i przewidują następstwa tegoż. Nie brak im ani chęci ani nawet możności pozbycia się manekina, poruszanego ręką Bismarka, ale uczynić tego w téj chwili bez narażenia własnego kraju na największe niebezpieczeństwa nie mogą. Wszczynać dziś (nie mówię o jutrze) rewolucję w Bukareszcie, znaczy to samo, co otworzyć samemu wrota Rumunji stojącéj u nich Moskwie, znaczy wywołać burzę, któréj końca przewidzieć niepodobna, zwłaszcza przy faktycznéj niepewności usposobień tych właśnie mocarstw, które z natury rzeczy raz już koniecznie z Moskwą zmierzyć się powinne.

Niema więc na razie innéj na to rady, jak czekać; czeka też książe, czeka i naród, każdy z nich jednakże z innem uczuciem i z różną nadzieją.

W takiéj to przejściowéj chwili nastąpiło przesilenie gabinetowe. — W sobotę jeszcze d. 24 b. m. podało się ministerstwo do dymisji po otrzymaném wotum nieufności w izbie deputowanych, a do dziśdnia nie mamy jeszcze nowego, głównie z téj przyczyny, że książe pragnął sformować takowe wbrew ustawom i zwyczajom konstytucyjno-parlamentarnym z mniejszości izby i powołać do steru takich zauszników jak Boeresko, Costaforu, Dymitr Ghika i inni. — Dopiero gdy na wczorajszém tajném posiedzeniu oświadczyła większość prezydentowi izby, że tylko gabinet wyszły z jéj łona może liczyć na jéj poparcie, zdecydował się ks. Karol powołać do siebie ks. Jóna Ghikę i polecić mu złożenie nowego gabinetu, co też prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego zostanie uskutecznioném. Nowy prezydent ministrów jest ze wszech miar godnym wszelkiego poparcia. Program ego, któremu był wiernym przez cały czas swéj politycznéj karjery, daje się streścić w następujących dwóch punktach: wewnątrz ścisła i szczera konstytucyjność we wszystkich kierunkach; na zewnątrz: przestrzeganie istniejących traktatów i trzymanie z Zachodem. Pytanie, czy tylko intrygi dworskie i wpływy Berlina i Petersburga nie sparaliżują dobrych chęci ks. Jóna Ghiki.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Z pieczęciami gmin: Krzesławice, Plesżów, Wyciąże, Stanisławice, Branice, Mogiła i z podpisami ich wójtów otrzymujemy pismo następujące:

Kilkoletnie istnienie władz autonomicznych, po których tak wielu spodziewaliśmy się dobrodziejstw, przekonało nas nareszcie, że spodziewanych i obiecywanych dobrodziejstw ani w ogólności cały kraj, ani poszczególne powiaty, ani nareszcie pojedyńcze gminy i mieszkańcy nie doznają; lecz przeciwnie, tyle doznajemy większych jak ongi ciężarów.

Dawniéj płaciliśmy podatki, płacimy je i teraz za czasów autonomicznych, a co rok większe: bo płacimy do podatków dodatki krajowe, dodateczki powiatowe i różne przyczynki gminne, parafjalne, szkolne — i wiele, wiele innych nazw mające. Oprócz tych podatków, dodatków, dodateczków i przyczynków dostawiamy jak ongi rekruta, i to co rok więcéj. Jak dawniéj tak i teraz dostarczamy podwody pod wojsko i na co kto zapotrzebuje; podejmujemy i odprawiamy szupasowanych włóczęgów; utrzymujemy drogi gminne szarwarkiem, z tą różnicą, że dawniéj które gminy i dwory używały jakiéj drogi, utrzymymywały ją wspólnie; dziś przeciwnie się dzieje, bo autonomiczne prawo dróg zwaliło cały ten ciężar utrzymywania gminnych dróg na te gminy, w których obrębie droga się znajduje, a są gminy, które mają kilka dróg publicznych. Dwory wolne są od naprawy dróg, a natomiast mają tylko dawać drzewa na mosty, jeżeli się na takich drogach znajdują; gdzie zaś tych niéma, to dwór szczęśliwy, wolny jest od tego obowiązku: może tylko od gminy wymagać, żeby w każdéj porze droga była dobra, równa, sucha, wyszutrowana — bo tak autonomiczna ustawa drogowa postanawia.

Dawniéj były rozmaite urzędy tak w miastach jak i w niektórych wsiach, a pomimo że ich było wiele, przecież wiedzieliśmy w jakiéj sprawie do którego się udawać należało; dziś — zamiast zmniejszyć dawną liczbę urzędów — powiększono ją dodatkiem władz autonomicznych. I tak nie wiemy, z jaką sprawą do któréj władzy udawać się należy, bo jedna władza odsyła do drugiéj, a nigdzie bez pisma i stempli. Zamiast sprawy przyspieszyć przewleka się takową, czas i pieniądze się traci, a zadośćuczynienia niéma żadnego.

Dawniéj wójt gminy wymierzył na miejscu sprawiedliwość; kto się nią nie zadowolnił, szkał jéj u wyższéj władzy. Dawniéj nie było tyle włóczęgów, złodziei i różnych darmozjadów; nie było tyle przypadków pożaru, kradzieży, rabunków, zabójstw itp., bo wójt w gminie umiał to powstrzymać swą władzą (!). Ale dziś władza jego jest autonomiczną, malowaną, bezwładną... ulegającą sama karze władz rządowych i autonomicznych.

Pominąwszy już dalsze wywody tych dobrodziejstw autonomicznych, niech nam wolno będzie zapytać i dowiedzieć się, co też te władze zdziałały dotychczas dobrego, choćby już nie w naszym powiecie krakowskim, to przynajmniéj w innych powiatach kraju naszego?

Wiemy, że płacimy do podatków rządowych dodatki krajowe i dodateczki powiatowe, a o przyczynkach gminnych, parafjalnych i szkolnych, to już rzecz swojska, o nią się nie pytamy; lecz cóż się dzieje z funduszami krajowemi i powiatowemi? Zdaje nam się, że mamy prawo, wiedzieć co się z takiemi funduszami dzieje, bo na nie wszyscy płacimy dodatki i dodateczki.

Jeżeli władze autonomiczne — a mianowicie wydział krajowy, zarządzający i rozrządzający funduszami krajowemi — tak niemi zarządzają i rozrządzają we wszystkich powiatach, jak w naszym krakowskim — jakeśmy to sami wyczytali w nrze 262 *Kraju* z dnia 16 listopada 1870, a na to sami zbliska żywemi i zdrowemi oczyma patrzymy, że „dwa lata czasu i 80.000 guldenów pieniędzy z powodu budowy pięciu ćwierci mili drogi krajowéj lubelskiéj między Mogiłą a Cłem ku Igołomji już stopiono, a drogi téj dotąd nie wybudowano" — to musimy mieć wielkie przekonanie o użyteczności, potrzebie, gospodarstwie i dobrodziejstwach władz autonomicznych.

Mimo starań i komisji, droga rozpoczęta — przez dwa lata prowadzona — dotąd ukończona nie została, i niezawodnie przynajmniéj jeszcze rok upłynie i kilkadziesiąt tysięcy guldenów utonie na jéj ukończenie.

Od granicy Królestwa polskiego, przy Cle, do Mogiły komunikacja jest przerwana, dróg bocznych niéma, a więc komu wypadnie w tę okolicę się udać, musi jeździć po gruntach zasianych i wyrządzać szkodę właścicielom. Strwoniono dwa lata i 80,000 guldenów, a nawet ziemnych robót dotąd jeszcze w zupełności nie wykończono; postawiono tylko kilka mostków, sprowadzono około 500 sążni kamienia; w jesieni wyszutrowano nim w Mogile najwięcéj 200 sążni drogi; lecz kamień poszedł w głąb rozmiękczonéj ziemi, zalał się błotem, i źle znowu pozostało jak było. Reszta zwiezionego kamienia na krawędziach drogi również zanurzyła się w błocie, część pozostała na brzegach Wisły, a kilkaset sążni zwiezionych ku brzegom Wisły zostało zamulonych.

Otóż jeżeliśmy poprzednio mieli jakątaką drogę od Cła do Mogiły własnym kosztem i staraniem utrzymywaną, nie doznając utrudnień ani szkód, to dziś za czasów autonomicznych nie mamy drogi, a za to niezliczone krzywdy i szkody ponosimy.

O zapobiżeniu tym krzywdom, szkodom i utrudzeniom staraliśmy się w ciągu lata w radzie powiatowéj. Czyniła ona co mogła, aby temu zaradzić i drogę przed zimą wybudować; lecz — jakeśmy się niedawno od naszych delegatów do rady powiatowéj wybranych ze zdumieniem dowiedzieli — przedstawień jéj wydział krajowy nie przyjął, a natomiast ją od zarządu drogowego usunął; nas zaś tém samém skazał na zatopienie wodą i błotem, łamanie wozów, kaleczenie koni i ludzi. W miejsce rady powiatowéj ustanowił wydział krajowy własny zarząd dróg krajowych, oczywiście na koszta funduszu krajowego z naszych dodatków.

Upraszamy przeto — mieszkańcy téj sztucznie zamkniętéj okolicy — szanowną redakcję o ogłoszenie w swym dzienniku tych dobrodziejstw autonomicznych.

Jakób Szczęczkowski, wójt.
Józef Godawiec, wójt.
Łukasz Zając, wójt.
Feliks Karolczyk, wójt.
Stanisław Ropa, wójt.
Szymon Szabelski, wójt.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Materjały do historji upadku kościoła unickiego na Litwie. — Zmarły nie tak dawno Józef Siemaszko, znany odstępca i jeden z najgorliwszych apostołów prawosławia pomiędzy unitami, zostawił po sobie własnoręczną historję upadku unji i wiele cennych dokumentów. Siemaszko posiadając wielkie zaufanie u rządu rossyjskiego i zajmując tak znaczne stanowisko metropolity prawosławnego na Litwie, mógł wiele rzeczy wiedzieć dokładniéj i lepiéj niż inni piszący o tym przedmiocie. Wszystkie swoje rękopisma przekazał w testamencie akademji nauk w Petersburgu, z warunkiem, aby je wydrukowała w całości, bez żadnych opuszczeń. Lecz akademja, po rozpatrzeniu tych papierów, przekonała się, że rząd za nic się nie zgodzi na ich wydanie, ponieważ są rzeczy mogące go kompromitować. Powiadają, że Siemaszko trapiony zgryzotami sumienia, wykrył wszystkie intrygi i nadużycia rządu.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Na rannych Francuzów złożyli w administracji *Kraju*:

A. Sozański z Kobła 10 złr.

W sali wykładowéj muzeum techniczno-przemysłowego w piątek dnia 6 stycznia następujące wykłady będą miały miejsce: od godziny 4—5 prof. Wład. Łuszczkiewicz: „Sztuki piękne i rękodzieła, ich wzajemny stosunek i granice;" — od godz. 5—6 dr. Lutostański: „O urządzeniu szkół publicznych pod względem hygienicznym. Wykład I: Hygiena w obec szkoły."

Postęp. — W piątek t. j. dnia 6 stycznia b. r. odbędzie się w lokalu stowarzyszenia walne zebranie celem obioru nowego wydziałn. W sobotę zaś t. j. 7 stycznia drugi wieczór tańcujący, początek o godz. 8 wieczorem.

Szkoły ludowe miały dziś rozpocząć lekcje, lecz zbyt mało dzieci się zeszło. Mróz zelżał na 13°.

Zaćmienie księżyca. — W piątek dnia 6 stycznia, przypada częściowe zaćmienie księżyca, widzialne w całéj Europie, Afryce i zachodniéj Azji. Wielkość jego wynosi $8^1/_3$ cali, to jest $^2/_3$ części tarczy księżyca. W Krakowie początek przypada o godz. 9 m. 9 wieczorem; środek o godz. 10 m. 36; koniec o godz. 12 m. 6 po północy.

P. Jan Chomicki, rodem z Piskorowidz w Galicji, otrzymał wczoraj na tutejszym uniwersytecie stopień doktora obojga praw.

W dzień Trzech Króli danym będzie w salach redutowych pierwszy bal maskowy.

Wzorajszy wieczór w *Muzie* chlubnie świadczył o usiłowaniach i pracy towarzystwa, chóry szły dobrze, dał się słyszeć nowy głos, bas, wielki materjał — tercet Gounoda na skrzypce, fortepjan i fisharmonikę był bardzo piękny.

† **Dziś** o godz. 3 po południu, odbył się pogrzeb zamordowanego prof. Zejsznera. Profesorowie uniwersytetu i mnóstwo inteligencji miejskiéj towarzyszyło konduktowi.

Wypadki na kolei. — W skutek wielkiego zimna dnia 2 b. m. popsuła się lokomotywa przy pociągu nr. 2 i dnia 3 b. m. nr. 1, w skutek czego pierwszy pociąg przybył o 2—3 godzin później do Krakowa, a drugi przybył do Lwowa o 5 godzin później.

Tarnów, *2 stycznia*. — W uroczystość Nowego Roku w kościele katedralnym ks. Szurmiak, prefekt tutejszego seminarjum, czynił z ambony przeciw radzie szkolnéj ... wycieczki, czyliż jest na nią zagniewany, o to, że przy seminarjach nauczycielskich nie ustanowiono intratnych posad dla katechetów. — Ks. Sz. nie szczędził epitetów, które ... mniéj oświeconych słuchaczy gorszyły.

Czyż, pytamy się, uwłaczanie krajowéj ... szkolnéj, wchodzi także w zakres działalności duchownéj?

Obwieszczenie. — Ponieważ od niejakiego czasu pojawiają się w handlu papierki do ... dzenia w formie austrjackich not państwowych na 1 i 5 złr., tudzież pruskich asygnat kasowych na 1, 10, 25 i 1000 talarów, przeto podaje się do ogólnéj wiadomości, iż sporządzanie wspomnionych papierków zagrożonem jest w § 325 ustawy karnéj aresztem od 1—3 miesięcy, i że rozpowszechnianie takowych w myśl art. V ustawy z dnia 15 października 1868 r. zakazaném zostało wyrokami c. k. sądu krajowego w Wiedniu. Winni rozpowszechniania podpadają zatém całéj surowości postanowienia § 24 ustawy prasowéj z dnia 17 grudnia 186... według którego rozpowszechnianie druków ... kazanych wyrokiem sądowym podpada karze pieniężnéj od 50—500 złr., a w razie powtórnego zasadzenia karze aresztu od tygodnia do jednego miesiąca.

Z prezydjum c. k. namiestnictwa.

Lwów, dnia 2 stycznia 1871 r.

Zgromadzenie ludowe w sprawie obrony krajowéj, odbędzie się we Lwowie w niedzielę dnia 8 b. m. o godz. 3 po południu w ujeżdżalni p. Leśniewicza, zaś o godz. $4^1/_2$ w sprawie wojny francuzko-pruskiéj. Zawiadomienie o tych zgromadzeniach przyjęła policja do wiadomości.

Pułkownik jen. sztabu p. Szmeles miał w poniedziałek w sali ratuszowéj we Lwowie odczyt: „O warunkach obrony na wypadek inwazji od północy". Oficerom załogi lwowskiéj polecono w rozkazie dziennym, aby słuchali tego odczytu.

Dyrekcja centralnego tow. stenografów we Lwowie uchwaliła dnia 30 grudnia z. r. na posiedzeniu przyjąć system p. Józefa Polińskiego tamtejszego nauczyciela stenografji i członka komisji egzaminacyjnéj dla kandydatów na nauczycieli stenografji, jako dla towarzystwa obowiązujący.

Kapitulacja Laonu. Pod tym tytułem ma być wkrótce przedstawiony oryginalny dramat w teatrze lwowskim.

Na korzyść jeńców francuzkich danem będzie w teatrze hr. Skarbka dnia 11 b. m. przedstawienie amatorskie, połączone z koncertem instrumentalno-wokalnym. Składać się ono będzie z następujących utworów: „Ofiara Ifigenji," „Les chevaliers des dames," i „Dwie teściowe."

Jeńcy francuzcy w Niemczech ... da, według najnowszego rozporządzenia ... lety na lewém ramieniu, na któ... będzie miejsce internowania, pr... ljon, kompanja i nazwisko jeńca. ... postępują Moskale, znacząc sybir... ników kolorowemi łatami na szy... Wid... więc, że cywilizacja pruska i mosk... barzyństwo jednemi chodzą drogami.

Towarzystwa spółkowe w Niemczech. Liczbę wszystkich towarzystw spółkowych, (zaliczkowych, spożywczych i t. p.) w Niemczech podaje Schultze-Delitsch z końcem 1869 r. 3,000, sumę zrobionych interesów pieniężnych na 300 miljonów talarów, obrotów kasowych na trzy razy tyle t. j. blizko 900 miljonów. Wszystkie spółki obejmowały przeszło ... stowarzyszonych, kapitał własny spółek w... 23 mil. tal., powierzone im kapitały (depozyty oprocentowane) 56 mil. talarów. Dodać należy, iż w stowarzyszeniach zaliczkowych niemieckich, robotnicy i czeladź rzemieślnicza wynoszą $^1/_{10}$ część wszystkich członków, zaś do stowarzyszeń spożywczych należy ich 47%. W niektórych stronach Niemiec stowarzyszenia zaliczkowe znajdują większy udział wśród rzemieślników. W Westfalji stanowią oni 18%, w pruskiéj Saksonji, w Meklemburgu, Turyngji, Oldenburgu, Hessjach i Brunświku 12—16%. W Hessji na każde stowarzyszenie zaliczkowe przypada w przecięciu 74 czeladzi rzemieślniczéj.

W tymże samym czasie t. j. do końca 186... roku, liczyli Czesi do 150 takich stowarzyszeń, w W. ks. Poznańskiém było 19 stowarzyszeń zaliczkowych, w Prusach zachodnich 12, wszystkie polskie; prócz tego istnieje kilka mieszanych. W Galicji jest stowarzyszenie zaliczkowe w Krakowie, w Brzeżanach, we Lwowie, w Oleszczycach, Cieszanowie, Tarnowie, Gorlicach, Stanisławowie, Dąbrowie i Toporowie, razem 10. O innych, jeżeli jakie istnieją, nie wiemy. Równie brak nam w tym względzie pewnych danych co do król. Polskiego, choć nam wiadomo, że zwłaszcza spółki spożywcze dość znacznie się tam rozszerzyły.

Teatr w Kopenhadze. — W Kopenhadze ma być wybudowany nowy teatr królewski. Do udziału w téj budowie zaproszeni zostali artyści wszystkich krajów. Architekci austrjacko-węgierskiéj monarchji chcący wziąć udział w téj konkurencji, zgłosić się mają po program i warunki do królewsko-duńskiego poselstwa w Wiedniu (nr. 16 Schwarzenbergplatz).

Nowy środek do oświetlania. — Inżynier Alfons Gravier, założył w Warszawie za moskiewską rogatką fabrykę do wyrabiania „pekiny," która ma zastąpić naftę w oświetlaniu.

Część urzędowa.

— Minister sprawiedliwości przeniósł notarjuszów na własną ich prośbę: Teofila Chwaliboga z Biały do Żywca, Feliksa Hałacińskiego z Myślenic do Wadowic i dra Edwarda Stiasnego ze Skawiny do Biały; opróżnioną zaś w skutek tego posadę notarjusza w Myślenicach nadał bar. Kazimierzowi Przychockiemu zastępcy notarjusza w Krakowie, opróżnioną posadę w Skawinie zastępcy notarjusza w Tarnowie Lucjanowi Lipińskiemu.

— minister sprawiedliwości mianował officyjała zakładu karnego we Lwowie Adolfa Starka adjunktem zakładu karnego dla mężczyzn w Wiśniczu.

...jne w takich razach a-a-a-a... stanowiło niezbyt przyjemny chór.

— Jak siedzisz moja Juljo przy fortepjanie — mówiła pani baronowa — to jak gdybym widziała twoją matkę, ten sam akcent gry, te same ruchy; nieprawda pani dobrodziejko? — zapytała, zwracając się do pani Wirskiéj.

— Tak... tak... — potakiwała pani Wirska z łagodnym uśmiechem, niewiedząc dobrze, o co chodzi.

— Z matką panny Julji w wielkiéj byłam przyjaźni — mówiła daléj pani Malwina — nieoceniona kobieta, jaka dowcipna, jaka miła... nasi mężowie służyli razem w węgierskiéj kampanji, a myśmy w Wiedniu mieszkały... lat temu bardzo wiele... widzicie panowie, jaka ja już stara...

— Niech się pani baronowa tak nie obmawia — odpowiedział naiwnie garbusik.

— Po zakończeniu węgierskiéj wojny, mój mąż został przeniesiony do garnizonu we Włoszech i odtąd już matkę Julji straciłam z oczu, aż dopiero wkrótce przed jéj śmiercią znowuśmy się tutaj spotkały. Był to ciekawy przypadek... spotkałyśmy się w sklepie... na Grabenie... doprawdy w sklepie...

Julji widocznie całe to opowiadanie było niemiłém, nie śmiała pani domu przerywać, ale korzystała z pierwszego jéj wytchnienia, aby coś bardzo smętnego zagrać na fortepjanie...

Towarzystwo siedziało jeszcze chwilę, ponieważ już jednak było około jedenastéj, a pani Wirska bardzo była śpiąca, więc Julja wzięła pod rękę swą ciotkę, garbusik odprowadził pannę Wilhelminę, Konstanty wybierał się jako ariergarda, a kuzynka znikła w bocznych pokojach.

Na wychodzącego już Konstantego głośno zawołała pani Malwina:

— Panie Grodzki... panie Grodzki... mam do pana mały interes...

— Służę pani baronowéj.

— Zostań pan na chwilę — dodała ciszéj pani Malwina.

To „zostań pan" wszakże było powiedziane zupełnie innym tonem, aniżeli to ongi bywało. „Zostań pan" było suche surowe.

Gdy już nikogo nie było, Malwina zamknęła się z panem Konstantym w salonie.

— Mój panie... pan mnie kompromitujesz...

— Ja cię kompromituję, moja Malwino? przecież papukę nie ja nauczyłem...

— Pan nauczyłeś, a nie kto inny... zresztą proszę więcéj nie nazywać mnie tak, jak dotąd... stosunki nasze od dziś dnia zerwane... Pan mnie niegodnie kompromitujesz!...

— Ależ dla Boga! pani pozwoliłaś, aby papuga była w pokoju!

— Rzecz skończona, dłużéj nasz stosunek trwać nie może... jabym nie mogła przeżyć takiéj zniewagi, gdyby się drugi raz wydarzyć miała...

— Malwino! droga Malwino!...

— Powiedziałam panu, że mnie nie możesz... że panu nie wolno mnie tak nazywać... jestem przed ludźmi skompromitowaną, okrytą śmiesznością... o! ja nieszczęśliwa!

Pani Malwina zaczęła płakać gorącemi łzami.

— To wdzięczność... za tyle z méj strony przyjaźni... za tyle serca... jesteś pan niewdzięcznym. Bądź pan zdrów... drugi raz z panem w towarzystwie ostaćbym się nie mogła... jeżeli pan masz jeszcze cokolwiek ambicji, to pan mnie unikaj... żegnam pana...

Konstanty widząc, że gdyby dłużéj pozostał, kto wie, czyby wyszedł z całemi oczami, chwycił za kapelusz, a powiedziawszy także któtkie: „żegnam panią," wyszedł.

Na ulicy dopiero Konstanty spojrzał się w okna... pomyślał: dobrze, że dzisiaj wygrałem i zarobiłem kilkaset reńskich... i poszedł spać.

Konstanty ufał swemu szczęściu, że z głodu nie zginie...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiadomości z teatru wojny.

Obrona Paryża.

XC.

Wyjaśniliśmy wczoraj, że główną linję obronną gwardji pruskiéj w odcinku między kanałem de l'Ourcq a St. Denis są stanowiska w Gorges, Dugny, Pont Yblon, Menils le Blanc, Aulnay i Sevran. Linja tych stanowisk opłynięta rzeczką Marée i jéj dopływnikiem od północy uchodzącym pod Dugny stanowi obóz obwarowany otoczony naturalną fosą. Wzięcie części tych stanowisk jest dopiero deblokowaniem Paryża. Bourget jest kluczem do brania tych stanowisk od frontu przez Pont d'Yblon, a Pierrefitte i Stains zagrażają im z boku, ale napotykają pod Dugny i Gorges na większą falistość nadbrzeżnego gruntu, co utrudnia przełamanie linji.

Z tego położenia stanowisk wnieść możemy, że od strony Paryża brać je bardzo trudno i trzebaby przełamanie téj linji okupić wielkiemi ofiarami i uskuteczniać ten zamach razem od Stains i Bourget i to wielką przemocą. Nader łatwo jednak zabrać można Prusakom te stanowiska od strony północnéj. Tu ich opływająca rzeczka i jéj faliste brzegi podobne sypanym baterjom nie bronią, dostęp wszędzie łatwy, a sztucznie przyrządzone obwarowania zwrócone wszystkie ku Paryżowi. Widzimy więc ztąd, jak ważném by było zbliżenie się jakiéjkolwiek siły z północy pod Paryż i to nam tłómaczy, dlaczego Manteuffel tak starannie zabiega drogę jen. Faidherbe i dlaczego Manteufflowi posyłają teraz właśnie na gwałt świeże posiłki, chociaż ich ks. Karol może bardziéj jeszcze potrzebuje.

Zachodzi ważne pytanie, czy mrozy panujące pod Paryżem nie wpłynęły na osłabienie tych stanowisk. Jeżli wspomniane rzeczki przy wysokim stanie wody, jaki był w ostatnich czasach pod Paryżem, zamarzły, to przez to samo znikła główna podstawa obronności tych stanowisk pruskich i tłumna wycieczka z Paryża mogłaby je właśnie w téj chwili trwale opanować.

Wschodnio-północny wycinek między Marną a kanałem de l'Ourcq jest nader mocno ufortyfikowany. 2,500 kroków za wałami Paryża stoi pierwszy rząd fortów: Romainville, reduty pod Pantin i Vincennes. — Od południa przeciąga tu nadto z za rzeki ogień fortów Charenton i Jory. Reduta de la Faisanderie broni brzegów Marny i pośredniczy między wspomnionym pierwszym rzędem fortu a drugą linją obronną wytkniętą fortami Noisy, Rosny i Nogent. Między temi fortami są jeszcze silne murowane reduty panujące nad kilku zagłębieniami, do których ogień fortów mniéj skutecznie sięga. Przed fortem Rosny leży plateau d' Avron. — Jestto z wierzchu płaska ku wschodniemu południowi podłużna wyniosłość nie wielkich rozmiarów, niższa od położeń fortów, z któréj Prusacy mało mogą korzystać, bo wystawiona na rażenny ogień fortów, które tu nie pozwolą wznieść baterji, natomiast w ręku Francuzów sięga daleko w pozycje pruskie i ostrzeliwa nawet za rzeką wioski Champigny, Brie i Villers, które Francuzi wzięli pod zasłoną postawionéj tu baterji. Na prawo od Mont Avron leżą nad Marną wioski Maison i Blanche, Ville-Evrard i Neuilly sur Marne, które dotąd są w ręku francuskim.

Pozycje Pruskie opierają się na lewo (od Paryża wskazując) o wioskę Bondy i leżący za nią wzgórzysty las Bondy, o leśne wzgórza Montfermeil zaraz za Mont Avron położone, za których drzewami zakrytą usypali baterją, którą teraz na ostrzeliwanie reduty na Mont Avron odkryli. Daléj ku południowi na wiosce Raincy, gdzie także ustawili baterje, a za rzeką Marną na małéj wyniosłości pod Noisy le Grand, zkąd najskuteczniéj ostrzeliwac można redutę na Mont Avron.

Francuzi w przewidzeniu, że w czasie mrozów, kiedy wycieczek ze względu na zdrowie wojska zaniechać musieli, baterje pruskie zdemontują działa téj baterji, usunęli je chwilowo. Skoro jednak stan temperatury pozwoli im się wychylić pod osłoną ognia warowni i za współdziałaniem wycieczki, odnowią łatwo swą baterję, uzbroją ją może w działa cięższego kalibru i pod zasłoną jéj poprόbują niezawodnie szturmu na Monfermeil i Raincy. Wzięcie tych miejsc lub stanowisk w lesie Bondy, równałoby się deblokowaniu Paryża w tym wycinku.

Deblokowanie Paryża w tym wycinku dla gotowych baterji oblężniczych i lesistego położenia stanowisk pruskich jest może trudniejszém jak na północy, nie nastręcza téż łatwości uzyskania czucia z armją północną, ale ważnémby było z tego względu, że przez Meaux zagraża głównym komunikacjom pruskim i odcina gwardje od wojsk obsaczających Paryż po stronie południowéj.

Tuż przed drugim rzędem warowni od Noisy do Nogent idzie kolej żelazna, która przechodząc pod Nogent przez Marnę, prowadzi daléj ku Nogent sur Seine i Nevers. Na téj kolei mogą nader skutecznie działać baterje kartaczownic w pancernych wagonach, ostrzeliwając cały front warowni francuzkich. Wobec tych kartaczownic, zbliżenie się piechoty pruskiéj pod linję warowni jest prawie niepodobne, dla tego wagony pancerne tutaj najskuteczniéj mogą w danym razie być użyte.

Na całym teatrze wojny było w tych dniach pełno utarczek pomyślnych dla Francuzów i dowodzących, że silnemi rekonesansami wszystkie armje rozpoznać pragną stanowiska pruskie.

Zdaje się, że to są preludja do zamierzonéj wielkiéj wspólnéj akcji. Zbyt silne mrozy tamują jeszcze ciągle większe poruszenia.

Raporta z głównéj kwatery pruskiéj.

Wersal 23 grudnia.

O wycieczce z dnia 21 nie ma jeszcze szczegółowych raportów, we względzie jednak ogólnego planu, jaki był podstawą ponowionego ataku francuzkich sił zbrojnych, podać można następujące pewne wiadomości. Już dnia 20go, wieczorem o 11 godzinie, zaraportował jenerał kwatermistrz Podbielski jego król. mości, że na froncie północnym objawiają się ruchy wojskowe, zapowiadające zamiar większéj akcji. Rozmaite wypadki przy stanowiskach wart francuzkich, dość gwałtowna kanonada w całym okręgu Paryża, potwierdziły rano dnia 21 prawdziwość naszych obserwacji. Naprzeciw Chatou na prawym brzegu Sekwany, nad drogą żelazną z Paryża do St. Germain spostrzeżono wczas rano cztery pontony, a ztąd wnioskowano, że nieprzyjaciel w tém miejscu, gdzie przed osaczeniem sam był most wysadził w powietrze, przez rzekę chce się przeprawić. Dla większego jeszcze poparcia domysłu, jakoby tu zamierzali przedsięwziąć atak, zgromadzili Francuzi pod Suresnes, poniżéj Mont Valérien, około 4 kilometry od Chatou, będącego z Suresnes w komunikacji przez gościniec na Rueil, 4 mniéj więcéj bataljony piechoty a ku Rueil kopali rowy strzelnicze, podczas kiedy dla kierowania temi robotami obecną była pewna liczba oficerów z sztabu jeneralnego. Daléj na północ nad koleją ku St. Ouen, w połowie mniéj więcéj ostatniego łuku, jaki Sekwana tworzy po zachodniém swém wstąpieniu do miasta, pod Colombes, zajęły silne oddziały wojska zbudowane tamże szańce. Rozleglejszemi jeszcze były przygotowania na północy i wschodzie. Pod Epinai, w stronie północno-zachodniéj od St. Denis spostrzeżono o 8 godzinie kilka szalup kanonierskich; na całéj stronie wschodniéj, w kierunku na Dugny, Le Bourget, Sevran, Aulnay, Bobigny i Bondy aż do kolei Peryż — Meaux formowały się silne kolumny piechoty, a w stronie południowo-wschodniéj zebrało się na półwyspie St. Maur około 15 bataljonów. Liczne te demonstracje czyniły na chwilę wątpliwém, dokąd się główny atak skieruje.

Około 9 godziny poznać jednak było można, że nieprzyjaciel obrał stanowiska gwardji i XII korpusu, linją od Le Bourget aż do lasku Bondy za przedmiot swego ataku. Główny ogień skierowany był znowu na wieś Le Bourget, gdzie się ukazały 3 dywizje francuzkiéj piechoty z liczną artylerją, około 30 baterji, 130 mniéj więcéj dział. Działa skoncentrowały ogień swój mianowicie na gościniec do Senlis, gdzie stanowiska korpusu gwardji aż do Pont Iblon obsypane zostały granatami. Większe oddziały fruncuzkiéj piechoty zaatakowały Le Bourget, lecz przez 15 tylko kompanji gwardji pruskiéj tak energicznie odparte zostały, że wcześnie zaniechały zamiaru swego. Cztery baterje gwardji otworzyły ogień swój na 1,400 kroków i zmusiły Francuzów do rozpoczęcia odwrotu do fortów śród strat ciężkich. Sasi nie mniéj szczęśliwie prowadzili walkę, i tu odparto nieprzyjaciela. Ku wieczorowi uderzył raz jeszcze na południowe straże Sasów w okolicy Villiers. Dwie jednak baterje pruskich dział oblężniczych, które ustawiono w pozycją niedaleko Noisy le Grand, obsypały go ogniem niszczącym, poczém i z tego miejsca w odwrót się udał.

Plan, wedle jakiego jenerał Trochu przy tym ataku postępował, pozwala poznać, że w pierwszéj linji zamierzał dojść do gościńca z Senlis do Arras, a więc przebić się wprost ku północy. Jak bowiem zakonstatować było można, doszła wiadomość o dawniejszém zbieraniu się francuzkich sił wojennych pod La Fère i Ham dopiero dnia 19 lub 20 do Puryża.

Ponieważ jenerał Trochu nie wiedział, że wojska te dawno ustąpiły były przed częściami niemieckiéj armji i rzeczone stanowisko znowu opuściły, przeto zamierzał przez wycieczkę onegdajszą dokonać połączenia z francuzką armją północną.

Przed kilku dniami poddano lazarety, w których umieszczono rannych z potyczek z dnia 30 listopada i 2 grudnia, szczegółowéj rewizji przez lekarzy jeneralnych przy naczelnéj komendzie III armji, Börger i Wilms. Chodziło głównie o lazarety w Villeneuve, Boissy St. Legers, Ormesson, La Queue, La Grange, zamku z czasów Henryka IV, leżącego nad gościńcem z Paryża do Fontainebleau, 2 kilometry przed wsią Yèvre, 4½ kilometry od Villeneuve St. Georges. Jak już dawniéj podniesiono, troszczyli się Francuzi mało tylko o własnych swych rannych. Rannych nawet, co niebezpieczne odnieśli rany, np. zgruchotane mieli kości, zostawiali bez pomocy. Personałowi pruskich lazaretów polowych pozostawioném było, gdy dnia 3 grudnia nastała pauza w bombardowaniu z francuzkich twierdz, zabrać jeszcze i umieścić bezpiecznie z jakie 30 francuzkich rannych, którzy trzy dni i trzy noce przepędzili pod gołém niebem. Rany ich wszystkie były niebezpieczne a stan znacznie przez to pogorszony, że do skaleczenia przystąpiło zdmrożenie członków. Ranni byli po większéj części młodymi ludźmi od 17 do 18 lat. Większa ich część jest w kuracji w La Queue.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 4 stycznia. Wszystkie pisma tutejsze piszą obszernie o osobném czeskiém wojsku. Gdyby się powtórzył rok 1848 do 1849, zachowanie się Słowian byłoby odmienne.

Berlin 4 stycznia. „Biuro Wolffa" donosi z Berna z 3 b. m.: Z Pruntruf nadeszły następujące wiadomości: Dnia 1 b. m. bitwa pod Abbevilliers i Croix, Francuzi cofają się. 200 ludzi z korpusu Vengeurs zostało wziętych przez wojska szwajcarskie i przepędzili tu noc. Dnia 2 b. m. zacięta walka pod Delle. Bliższych szczegółów niema. Główne siły wojska szwajcarskiego stały pod Boncourt.

O odpowiedzi hr. Beusta z d. 20 grudnia na notę Bismarka donoszą: Depesza austrjacka położyła nacisk na sprawozdanie posła w Wiedniu, w którém wyraźnie powiedziane jest, że rząd cesarski nie ma zamiaru tamować warunkami pokoju pragskiego szczęśliwego rozwoju obydwóch Państw sąsiednich. — Z powyższém zapatrywaniem zgadza się kanclerz austrjacki najzupełniéj i oświadcza, że dyskusję nad pokojem pragskim uważa po dokonaniém ukształtowaniu się Niemiec za zbyteczną z powodu, że ostatnie wypadki w Niemczech są już same przez się faktem wielkiéj historycznéj doniosłości i zajmują w rozwoju Europy pierwszorzędne stanowisko. Hrabia Beust zapewnia, że w kołach wpływowych monarchji austrjacko-węgierskiéj jest szczere życzenie wejścia w stosunki przyjazne z potężném państwem niemieckiém.

Wielkiéj wagi jest zapewnienie zawarte w depeszy, że cesarz sam jest obrońcą i protektorem w utrzymaniu zgody i trwałego pokoju między dwoma państwami. Cesarz przejęty jest głęboką sympatją dla Państwa niemieckiego, którego tyle wspólnych węzłów łączy tak z monarchją austrjacką, jak i z dynastją Habsburgów.

Jenerał Kamecke ma dowództwo w operacjach inżynierskich, a jenerał Major ks. Hohenlohe dowództwo w operacjach artylerji pod Paryżem.

Staatsanzeiger pisze, że w skutek wzięcia Meziéres zyskano drogę żelazną od Saarbrücken przez Metz i Meziéres do Paryża dla komunikacji wojsk niemieckich i odjęto wolnym strzelcom w Ardennach najważniejszą podporę.

Z Gdańska wysyłają nieustannie materjały oblężnicze na teatr wojny.

Z powodu zbrodni zdrady stanu, został skazany bankier Güterbock na dwa lata więzienia, Kulp na dziewięć, Mayer Goar na sześć, a Levita na trzy miesiące.

Stuttgart 3 stycznia. *Staatsanzeiger* donosi, że w skutek listu żony marszałka Canroberta zamieszczonego w *Times*, o traktowaniu jeńców francuzkich, zarządzono śledztwo przeciwko tejże.

Karlsruhe 3 stycznia. Przeszło 40 bataljonów wojsk posiłkowych z Bawarji, Wirtembergji, Badenu i Prus, przeszło ostatniemi dniami przez Karlsruhe, udając się do armji Werdera.

Boulzicourt 4 styczn. W Meziéres wzięliśmy 2,000 jeńców, między temi 98 oficerów, 106 dział i znaczne zapasy żywności.

Belgrad 4 stycznia. *Vidovdan* wzywa Turków, aby w połączeniu z chrześcianami przedsięwzięli rekonstytucję wolności i integralności Wschodu.

Nie należy tracić czasu z powodu niebezpieczeństw grożących wschodowi. Rekonstytucja Wschodu utrwali wspólne interesa Europy.

Przegląd polityczny.

Jak się tego spodziewać należało, nie pozostał hr. Beust w tyle za serdecznością pruską w swéj odpowiedzi na notę pruską z d. 14 grudnia.

Odpowiedź ta datowana z d. 26 grudnia 1870 i wystósowana do posła austrjackiego w Berlinie hr. Wimpffen jest poprostu wyrażeniem serdecznych życzeń dla Prus przy przemianie takowych na nowe cesarstwo niemieckie.

Hr. Beust uważa fakta, które się dokonywały przed oczyma naszemi za historyczną konieczność, pokój zaś praski jest drobiazgiem, co do którego dyskusji prowadzić nie należy i zapewnia hr. Bismarka, że niema nikogo w Austrji, ktoby nie pragnął przyjaźni z Niemcami — dziś zwłaszcza wobec takich zawikłań wita hr. Beust możność (?) wspólnego działania z Niemcami za pożądana dla obu państw i ogólnego pokoju. W końcu podnosi, że przedewszystkiem sam cesarz żywi te uczucia potrzeby zgodności z Niemcami. Odpowiedź ta jest więc daleko więcéj stanowczą niż zapowiadano.

Więcéj zaiste powiedzieć nie było można, ciekawiśmy tylko, jak p. Beust zapatruje się na dalszą konsekwencję owéj konieczności historycznéj, która zjednoczyła Niemcy pozaaustrjackie, a w dalszym rozwoju mogłaby się wyrodzić na konieczność zjednoczenia i austrjackich Niemców pod przewodnictwem Prus.

Jeżeli dalsze noty w tym samym będą pisane tonie, możemy być pewni rozczulającego miłośnego gruchania Berlina z Wiedniem tak długo, dopóki p. Bismark zechce. Gotowość do dobrych stosunków ze strony Austrji jest już dostatecznie zadokumentowaną. Wystawiamy sobie roskosz kasyna praskiego i prusofilów wiedeńskich przy czytaniu takiéj noty i możemy być pewni nowéj edycji artykułów „o interesujących narodowościach!" Niemcy austrjaccy nabierają wspaniałéj odwagi, skoro tylko poczują opiekę pruskiéj pikielhauby. Całéj osnowy odpowiedzi dziś z braku miejsca nie mogliśmy podać; zamieszczamy o niéj relację w Wiad. tel.

We Francji walka wzrasta, a główne jéj pole zdaje się w téj chwili przenosić na wschód, gdzio pruski jenerał Werder odbywa ruch „wsteczny" dla zasłonięcia komunikacji głównych armji zagrożonych przez siły francuskie. Prusacy zaczynają znów rozpuszczać mnogie pogłoski o bliskim upadku Paryża, jednakże dotąd pogłoski te nie mają żadnéj podstawy.

Słychać, że na konferencjach londyńskich mają podnieść jeszcze kiilka innych kwestji, mających związek ze sprawą czarnomorską. Być może, że i kwestja luksemburska zostanie tam załatwioną, mówią przynajmniéj w ostatnich czasach o nowéj nocie pruskiéj, wystósowanéj z Wersalu w téj sprawie.

Konflikt prusko-angielski o zatopienie okrętów angielskich z węglami przez Prusaków pod Duclair wszedł już na drogę zobopolnego porozumienia i z téj strony nie grozi żadne zawikłanie, jak się tego z góry spodziewaliśmy.

Wiadomości z Serbji podane w niektórych gazetach niemieckich, każą się spodziewać ogólnego ruchu wasalów tureckich, jakoteż Grecji i Czarnogóry przeciw Turcji. Prócz tego ma być przygotowane ogólne powstanie w prowincjach słowiańsko-tureckich i na Kandji, mające wybuchnąć z przyszłą wiosną.

Pogłoskom tym, jakkolwiek prawdopodobnym, nie należy na razie zanadto wielkiéj przypisywać doniosłości.

Zgodność działania wszystkich tych narodowości i państewek jest dotąd prawie niepodobną do przeprowadzenia, a doświadczenie, jakie zrobił książę Karol, nie jest zanadto zachęcającém dla innych.

Ostatnie Telegramy.

Wiedeń 5 stycznia. Słychać, że gdy dotychczasowe ostrzeliwanie fortów pod Paryżem okazało się bezskutecznem, Prusacy zupełnie planu bombardowania zaniechali, czekając na wzięcie Paryża głodem.

W łonie stronnictw przedlitawskich toczą się żywe narady, wszystkie zamierzają wywrzeć wpływ na cesarza za powrotem jego do Wiednia, tak, żeby zaraz potem z Pesztu zamianował cesarz nowy gabinet. O stanie rokowań frakcji Rechbauera z frakcją Herbsta niéma nic nowego.

Wiedeń 5 stycznia. W połowie stycznia odbędzie się w Marburgu pierwsze zebranie partji niemiecko-narodowéj. Na porządku dziennym: 1) organizacja partji, 2) kwestja galicyjska, 3) stosunek Austrji do Niemiec. Udział wezmą członkowie z Wiednia, Wiener Neustadt, Gratz, Linz, Klagenfurt, Cilli.

Bordeaux 5 stycznia. Jen. Faidherbe stoczył z Prusakami pod Beaupaume dwunastogodzinną bitwę, w któréj wyparł nieprzyjaciela ze wszystkich pozycji. Straty po obu stronach znaczne.

Z Besançon donoszą: Prusacy odstąpili od oblężenia miasta Langres i cofają się ku Vesoul (na zachód od Langres). Prawdopodobnie jednak przez siły francuzkie zostaną odcięci.

Bern 5 stycznia. Jenerał Tresków który Francuzów maszerujących z St. Hipolite na Clermont ku Chatelet l'Isle zatrzymać miał, został ku Tavay odrzucony. Zbiera on swoje rozproszone wojska i zakrywa gościniec ku Belfort. Belfort odparł powtórny skombinowany atak, do 3,000 Prusaków niezdolnych do boju.

Genewa 5 stycznia. Jenerał Bosak zajął 3 stycznia Gray, gdzie znalazł przeszło 500 rannych Prusaków i wielkie zapasy przygotowane do transportu. Pruskie wojska usuwają się pospiesznie ku Vesoul. Główna kwatera Werdera ma być w Noroy (na wschód Vesoul). Pruskie straty w dotychczasowych atakach na Belfort dochodzą 10,000.

Monachjum 5 stycznia. Z Orleanu donoszą, że 1 stycznia kolumna francuzka zaatakowała brygadę stojącą na północno-zachód od Vendome w Lanoi Fontaine, le Chatelier i Savigny, pobiła ją i rozproszyła ku l'Isle i Pezon. Mimo nadejścia posiłku artylerji, Francuzi mieli przewagę w téj broni i brygada nie mogła się utrzymać. Straty do 400 ludzi. Francuzi obsadzili zdobyte pozycje i rozszerzyli przednie czaty aż do Azé i Mesangi. W Orleanie obawia się załoga ataku Francuzów od południa; ku Olivet, La Ferte i Boucon wysłano z powodu tego kilka pułków.

Brest 5 stycznia. Francuzko-amerykański telegram podmorski przeznaczony tylko do użytku marynarki, oddaje na mocy uchwały rady zawiadowczéj swoje linje komunikacyjne w północnéj Europie na specjalny użytek Francji.

Berlin 5 stycznia. Bismark przyjął odpowiedź Beusta nader uprzejmie, zapowiedziana jest pisemna o tém relacja z Wersalu. Instrukcje dla posła pruskiego Bernstorffa w Londynie ułożone zostały w Wersalu z udziałem p. Odo Russela.

Berlin 5 stycznia. W sferach giełdowych zapewniają, że Bismark dał się słyszeć wobec członków deputacji parlamentu w Wersalu, że ustąpienia całéj Alzacji i Lotaryngji nie uważa za główny warunek pokoju. (oho!)

Madryt 5 stycznia. Król odbył zaraz po przyjeździe naradę z pp. Canovas, Rios Rozas, Zorilla, Rivero i Olozaga względem utworzenia gabinetu pojednawczego.

Bukareszt 5 stycznia. Izba odroczyła się do 21 stycznia z powodu świąt prawosławnych.

Bruksela 5 stycznia. W Paryżu ma panować wielki brak paliwa, dający powód do rozruchów przeciw liwerantom drzewa i węgli.

Londyn 5 stycz. Słychać, że poseł austrjacki hr. Apponyi żąda odwołania ze swéj posady. Poseł pruski dał się słyszeć, że gdy główna kwatera w Wersalu spodziewa się (?) bliskiéj kapitulacji Paryża, więc zapewne wypadek ten wpłynie na termin konferencji, posłowie będą potrzebować nowych instrukcji i otworzą się widoki zawarcia pokoju.

Szwerin 5 stycz. Nadeszły tu depesze od w. księcia, według których tenże d. 27go grud. przybył do Chartres, dokąd przywiózł wiadomość o rozpoczęciu bombardowania Paryża (które jednak dzisiaj już ustało. *Red.*). Tenże donosi, że ks. Wilhelm objął dowództwo 6téj dywizji jazdy.

Florencja 5 stycz. Austrjacko-węgierski minister finansów Lonyay wróci temi dniami do Wiednia; trudności finansowe między Austrją a Włochami zostały załatwione.

Kursa. Wiedeń 5 stycznia g. 2 m. — 5% zjednocz dług państwa 57.35. — 5% zjednocz. dług państwa w srebrze 65.80 — Losy z 1860 r. 94.—. — Akcje banku 734.—. — Akcje kredytowe 247.80. — Londyn 124.10. — Srebro 121.75 — Dukat 5.86½ — Lombardy 181.30. Losy z roku 1864 116.75. — Akcje franko-austrjackie 96.75.— Napoleony 9.96½. — Akcje kolei galic. Karola Ludwika 240.75. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 189.—. — Akcje kolei półn. wschodniéj 157.50. — Akcje banku związkow. (Vereinsbank) 96.—. — Akcje banku jeneraln. 87.50. — Renta w srebrze 65.90. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 72.25. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 127.50. — Akcje anglo-banku 196.30. — Akcje kolei rząd. 380.75. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 165.—. — Akcje kol. Rudolfa 161.—. — Akcje kolei pardubickiéj 167.50. — Akcje kolei północ. 206.50 Tramway 169.20. — Akcje banku budowy 59.20. — Akcje kolei wschodniéj 85.50. — Akcje kolei alföldzkiéj 168.—. — Akcje banku anglo-węgierskiego 77.25.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Szczepański.
Wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.

Księgarnia
Władysława Jaworskiego
w Krakowie,
przyjmuje prenumeratę na następujące czasopisma:

Tygodnik illustrowany, 3 zł 30 cent., z przesyłką pocztową 3 złr. 82 cent.
Kłosy, Czasopismo illustrowane, kwartalnie 3 złr. 30 cent., z przesyłką pocztową 3 złr. 82 c.
Kłosy z dodatkiem 5-ciu dzieł Korzeniowskiego, kwartalnie 5 złr., — z przesyłką pocztową 5 złr. 75 cent.
Bluszcz, pismo illustrowane dla kobiet, kwartalnie 3 złr., z przesyłką pocztową 3 złr. 60 c.
Przyjaciel dzieci, pismo illustrowane dla dzieci, kwartalnie 2 złr. 60 cent., z przesyłką pocztową 3 złr. 1322(2-2)
Kronika rodzinna, kwartalnie 2 złr. 20 cent., z przesyłką pocztową 2 złr. 40 cent.
Również poleca swą z kilku tysięcy najlepszych dzieł polskich złożoną **Wypożyczalnię książek.** Abonament **miesięczny 60 centów.**

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 5 stycznia.	żądają zł. w. a.		płacą zł. w. a.	
Listy zastawne.				
Listy zast. gal. 4% bez kup.	71	25	70	25
„ „ „ 5%	78	—	77	—
„ „ „ bank. hip. 6%	86	50	85	50
„ „ „ bank. wł. 6%	86	50	85	50
Akcje kolei.				
Akcje gal. kol. Karola Lud.	241	—	239	—
„ „ „ lwows.-czer.	190	—	188	—
Akcje banków.				
Akcje banku krakowskiego z wpłatą 80 złr.	—	—	—	—
Akcje banku gal. hipotecz.	—	—	—	—
Obligacje.				
Obligacje indemniz. galicyj.	73	50	72	50
„ poż. głod. galic.	—	—	—	—
Kassyjskie premje z r. 1864	—	—	—	—
„ „ z r. 1866	—	—	—	—
Waluty.				
Srebro pol. st. za 100 złr.	—	—	—	—
„ nowe obr. 100 złr.	—	—	—	—
Bankn. pol. 100 złr.	—	—	—	—
Ruble ros. za 100 rsr.	157	—	156	—
Talary pr. za 100 tal.	184	50	182	50
Srebro nowe austr.	123	—	121	50
Dukat ważny	5	90	5	80

	żądają zł. w. a.		płacą zł. w. a.	
Napoleon d'or	10	5	9	90
Półimperjały rossyjskie	—	—	—	—
WIEDEŃ, 3 stycznia.				
Dług państwa: Renta 5%	—	—	—	—
„ w srebrze 5%	65	85	65	75
„ wal. austr. spłac. 5%	57	20	57	5
Losy pożycz. z r. 1839	242	50	241	50
„ „ „ 1854 4%	88	75	88	23
„ na 500 1860 5%	93	70	93	40
„ na 100 1860 5%	106	50	105	75
„ na 100 1864	114	80	114	60
Como	—	—	—	—
Oblig. ind. gal. 5%	72	30	72	—
„ „ bukow. 5%	71	50	70	75
Galic. pożycz. głodowa 7%	—	—	—	—
Akcje bankowe:				
Anglo-austr. za 100 złr.	195	75	195	25
Anglo-węgierskie	78	—	77	—
Austr. kredytowe	234	—	230	—
Kredyt. handl. przemysł.	247	75	247	25
Dyskontowy austr.	87	—	86	—
Franco austr.	97	—	96	50
Krakowski hand. przem.	—	—	—	—
Galicyjski krajowy	—	—	—	—
Narodowy	736	—	734	—

Akcje kolei:	żądają zł. w. a.		płacą zł. w. a.	
Alföld Fiume	168	25	167	75
Czeska zach. na 200 złr.	241	—	240	—
„ północ. „ 150 „	125	25	124	75
Elżbiety ..... na 200 „	215	50	215	—
Ferdynanda na 1000 „	2065	—	2060	—
Franc. Józefa „ 200 „	189	25	188	75
Kar. Ludwika „ 200 „	240	75	240	25
Koszyc. Bogum. 170 „	92	50	92	25
Lwow.-Czern. na 200 „	189	50	189	—
Północn. zach. austr.	196	50	196	—
Rudolfa ..... na 200 złr.	161	50	160	50
Siedmiogrodzka „ 200 „	165	25	164	75
Rządowa na 200 (500 fr.)	381	—	380	—
Theissbahn	227	50	227	25
Tramway	169	75	169	25
Południowa na 500 fr.	181	25	181	—
Węgier. półn. wsch. 200 złr.	158	—	157	50
„ wschodnia 200 „	85	75	85	50
Akcje przem. i Listy zast:				
Borysławskie naft. 200 złr.	—	—	—	—
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	106	25	106	—
Listy zast. galicyjskie 4%	71	—	70	50
„ „ 5%	78	—	77	—
„ „ Banku Hyp. 6%	86	50	85	50
„ „ Bank. Włoś. 6%	86	50	86	—
„ Bank. narod. M.K. 5%	97	75	97	50
„ „ „ W.A. 5%	93	10	92	90
„ zast. węgierskie 5½%	—	—	—	—
Obligi pierwszeństwa:				
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	92	50	92	—
„ „ zachod. 300 „ 5%	92	25	92	—
„ Cesarz. Elżbiety 5%	—	—	—	—
Elżb. wsr. 100 zł. w. a. 5%	93	25	93	—
Elż. em. 1862 „ „ 5%	92	—	91	75
Elż. „ 1869 „ „ 5%	99	50	99	—

	żądają zł. w. a.		płacą zł. w. a.	
Kol. Ferd. za 100 z. MK. 5%	91	—	90	50
„ „ „ WA. 5%	87	75	87	25
„ „ „ (sr. pł.) 5%	104	—	103	75
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	101	50	101	—
„ „ „ 2 emisja	98	75	98	50
„ Lwow.-Czern.-Jassy:				
I. emisja na 300 złr. 5%	78	25	77	75
II. „ „ 5%	88	50	88	—
III. „ „ 5%	86	50	86	20
„ Rudolfa na 300 złr. 5%	90	—	89	50
„ Siedmiogr. 200 „ 5%	87	25	86	75
Rządowa ...... na 500 fr.	135	—	134	50
„ II. emis. „ „	133	—	132	50
Południowa	114	25	113	75
na 200 fl. sr. za 100 wa. 5%	89	—	88	75
Bony 1870 za 74 „ 5%	236	—	235	—
„ 1875 „ 76 „ 5%	233	—	232	50
„ 1877 „ 78 „ 6%	—	—	—	—
Losy prywatne:				
Kredytowe na 100 fl. wa.	160	—	159	50
Clary ..... „ 40 „ mk.	33	—	31	—
Żeglugi na Dunaju 100 „	96	—	94	—
Keglewicza .... na 10 „	16	—	14	—
Budy ...... na 40 fl. wa.	29	—	28	—
Palfy ..... na 40 „ mk.	26	50	25	50
Rudolfa ... „ 10 „ wa.	16	50	15	50
Salm ..... „ 40 „ mk.	39	—	37	—
St. Genois „ 40 „ mk.	28	—	27	—
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26	—	24	—
Tryestu .... „ 100 „ mk.	122	—	117	—
Waldstein .. „ 20 „ „	20	—	18	—
Windischgrätz. 20 „ „	21	—	20	—
Weksle:				
Augsbrg. za 100 fl. niem 4½	103	65	103	50

	żądają zł. w. a.		płacą zł. w. a.	
Berlin za 100 t. 5 skonto	—	—	—	—
Frankf. za 100 fl. 4 „	103	90	103	75
Hambrg 100 mark 4 „	91	50	91	50
Londyn 10 ft. st. 3½ „	124	40	124	25
Paryż za 100 fr. 2½ „	—	—	—	—
Monety:				
Dukaty ważne	5	87	5	86
Napoleony	9	97	9	96
Srebro	122	—	121	75
LWÓW, 3 stycznia.				
Indemn. galicyjska 5%	72	75	72	25
„ bukow ... 6%	—	—	—	—
Listy zastawne 4%	71	—	70	40
„ „ 5%	77	75	77	25
L. zast. banku hip. 6%	85	70	85	15
„ „ włościań 6%	86	50	85	50
Pożyczka głodowa 7%	100	—	—	—
Dukat ważny	5	90	5	83
Napoleon d'or	9	98	9	88
Półimperjał ros.	10	15	10	—
Rubel srebr.	1	96	1	90
„ papierowy	1	57	1	56
Talar pruski	1	84	1	82
Srebro	123	—	121	75
WARSZAWA, 31 grudn.	Rs.	k.	Rs.	k.
Listy zast. serji 1.. 4%	91	91	91	41
„ „ 2.. 4%	89	41	88	91
„ zastawne z r. 1869	87	50	87	17
„ likwidacyjne .. 4%	73	17	72	67
Poż. lot. z 1864.. 5%	146	—	—	—
„ „ z r. 1866.. 5%	146	—	—	—
Akcje kol. warsz.-wied.	—	—	—	—
„ „ warsz.-bydg.	69	—	68	—
„ „ warsz.-teresp	—	—	—	—
„ „ łodzkie	—	—	—	—
Weksle na Wied. za 150 z.	95	40	95	10

(Nadesłane.)

Od czasu, kiedy Jego Swiętobliwość Papież przez używanie delikatnej Revalescière du Barry szczęśliwie do zdrowia powrócił i wielu lekarzy i szpitali uznało skuteczność tego środka, nikt więcéj nie będzie wątpił w skuteczność tego doskonałego leku pożywnego. Cytujemy tutaj następujące choroby, które za pomocą Revalescièry dadzą się leczyć bez używania lekarstw i bez wielkich kosztów:

Wszystkie cierpienia żołądkowe, nerwowe, piersiowe, płucowe, choroby wątroby, gruczoł, błon śluzowych, choroby pęcherza, nerek, tuberkuły, suchoty, asthmę, kaszel, niestrawność, zatkanie, rozwolnienie, bezsenność, słabość, hemoroidy, wodną puchlinę, febrę, zawrot głowy, kongestje, szum w uszach, nudności i womity nawet podczas błogosławionego stanu, diabetes, melancholję, chudnięcie, reumatyzm, podagrę i bladaczkę. — 72,000 świadectw kuracji chorób, z których żadne lekarstwa wyleczyć nie mogły; wyjątki z tych świadectw na żądanie mogą być przesłane.

Pożywniejsza niżeli mięso, Revalesciera zaoszczędza tak u dorosłych akoteż u dzieci 50 razy tyle, ile kosztują lekarstwa.

(Certyfikat Nr. 73,416.) **Gasen w Styrji**, poczta Pirkfeld 19/12 1869.

Z przyjemnością i w poczuciu obowiązku potwierdzam korzystny skutek Revalescièry. Wyborny ten środek uwolnił mnie od okropnych uciążliwości przy oddechaniu, od bardzo dolegliwego kaszlu, wzdęcia gardła i kurczy żołądkowych, na co przez długie lata cierpiałem.

Ze szczerém podziękowaniem:

Wincenty Staininger, pensjonow. proboszcz.

W puszkach zawierających ½ ft. 1 złr. 50 kr., 1 funt 2 złr. 50 kr., 2 ft. 4 złr. 50 kr., 5 ft. 10 złr., 12 ft. 20 złr., 24 ft. 36 złr.

Revalescière Chocolatèe w tabliczkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 kr., na 24 filiżanek 2 złr. 50 kr., na 48 filiżanek 4 złr. 50 kr.; w proszkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 kr., na 24 filiżanek 2 złr. 50 kr., na 48 filiżanek 4 złr. 50 kr., na 120 filiżanek 10 złr., 288 filiżanek 20 złr., 576 filiżanek 36 złr.

Sprowadzić można gdziekolwiekbądź za przekazem pocztowym przez: Barry du Barry et comp. w Wiedniu Wallfischgasse 8; w Peszcie Török; w Pradze J. Fürst; w Bernie F. Eder; we Lwowie Rotlender; w Czerniowcach Schnirch, Augustynowicz; w Klausenburgu J. Kronstädter; w Gracu bracia Oberranzmeyer; w Bozen Lazzari; w Tryeście J. Seravallo.

L. 22.546.

EDYKT.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie czyni wiadomo, iż stósownie do ostatniéj woli rozporządzenia ś. p. Kazimierza Prus Petryczyna, dobra nieruchome: Kempanów, Lubomierz i część Kobylec, Zarembówka zwane, należące do masy ś. p. Kazimierza Pruss Petryczyna wedle dom. 379 pag. 75 u. 11 i 15 haer. dom. 379 pag. 38 n. 10, 17 haer. dom. 434 pag. 165 n, 5. 6. haer. sprzedane będą przez publiczną licytację, każde z osobna w dniu 10 lutego 1871 r. o godzinie 10 zrana w gmachu Sądu krajowego w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj, w którym terminie dobra niżéj ceny wywołania sprzedane nie będą.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, a mianowicie: dóbr Kempanów kwota 21.272 złr. 43 kr., Lubomierz, kwota 24.862 złr. 28 kr., części Kobylec-Zarębówka, czyli Jakubówka zwanych kwota 5235 złr. 31 kr.

Każdy chęć kupienia mający, ma złożyć przy komisji licytacyjnéj jako Vadjum 10% powyższéj ceny szacunkowéj, albo gotówką, albo książeczką Kasy oszczędności gal., lub papierami państwowemi kurs mającemi na giełdzie wiedeńskiéj według kursu dziennego.

Akt oszacowania i wyciągi tabularne dóbr powyż wymienionych i resztę warunków licytacyjnych w Registraturze Sądu Krajowego przejrzeć można. 1313(2-3)

Kraków d. 6 i 7 grudnia 1870.

Niezawodne leczenie.

także chorób zadawnionych; zewnętrzne skórne i moczowe choroby, zwężenia, osłabienia u mężczyzn, cierpienia brzuszne, niepłodność, upławy u n kobiet, leczy gruntownie i w niesłychanie krótkim czasie wzbogacony tyloletnią praktyką i złotym krzyżem zasługi dekorowany em. c. k. wojskowy i cywilny lekarz medycyny, chirurgji i akuszerji w szpitalu. Ordynuje codziennie od godz. 9 do 10 — we wtorek, czwartek i sobotę także w wieczór od 7 do 9. — Honorarjum skromne bardzo. — Panowie i panie mają separowaną salę posłuchania. — Także listownie, na żądanie lekarstwa będą wydawane. Adres: **Wien, Ordinationsanstalt, — Stadt, Rudolfplatz, 3.**

Dopiero co wyszedł i jest tamże w wydaniu powiększoném do nabycia: **Der Heilkünstler in Syphilis, 5 Auflage**, lekarski poradnik wyż wymienionych chorób obojga płci, jako téż osłabiania u mężczyzn i niepłodności. 975(23-50)

Gwarantowane przez rząd

LOSOWANIE PIENIĘŻNE

zawiera wygrane **250.000** mark kurant w najlepszym razie jako najwyższa wygrane — jako téż mark kurant: **150.000, 100.000, 50.000. 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000. 10.800, 8000, 6000, 5000, 3000,** 105 wygranych po **2000**, 155 po **1000**. 205 ko **500**, 10.800 po **110** itd.

Najbliższe ciągnienie téj wielkiéj i gwarantowanéj przez rząd loterji pieniężnéj urzędowo wyznaczonym jest na

18 i 19 stycznia 1871.

Do tego ciągnienia kosztuje za przesłaniem kwoty w banknotach austrjackich:

1 cały los oryginalny	7 złr.	bez prowizji,
1 połowa	3 złr. 50 ct.	
1 czwarta część	1 „ 75 „	

które to losy rozsyłam punktualnie na wszystkie strony świata, w najdalsze miejsca. — Listy ciągnień, jako téż pieniądze wygrane zaraz po ciągnieniu rozsełają się.

Raczy się każden udać w zaufaniu jak najrychléj do podpisanego od fortuny szczególnie uwzględnionego domu bankowego.

Siegmund Heckscher
w Hamburgu.

1342(1-10)

Handel pod firmą

A. GUMPLOWICZ

w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj l. 63 na pierwszém piętrze, poleca:

Dywany szkockie,

$3^1/_4$ łokci długie, $2^1/_4$ szerokie, bardzo praktyczne przed kanapy, na sanki, łóżka etc., etc.,

po 3 złr. 80 cent.

KOBIERCE,

angielskie, francuzkie i krajowe od najtańszych do najbardziéj wykwintnych we wszystkich możebnych rozmiarach.

CHODNIKI

wełniane z włókna manilla i kokosow. łokieć po cent. 28. 35 do 50.

SŁOMIANKI AMERYKANSKIE

Koce na konie,

w najlepszych gatunkach, krajowego wyrobu i angielskie, para 6, 8, 10 do 20 złr.

1243(6-?)

Kołdry wełniane
sztuka fl. 4, 5, 6 do 10.

Przesyłki za pobraniem pocztowém.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że zamierzam udzielać prywatne lekcje **angielskiego języka**; ci zatem co pragną korzystać, mogą zgłosić się do mnie każdego dnia między 3-cią a 4-tą godziną po południu po dalsze objaśnienia.

Józef Sleżanowski,
Na ulicy Szerokiéj Nr. 486, na 1-ém piętrze. Plac Dominikański.

1343(1-3)

!!! Ostrzega się przed fałszowaniem !!!

C. k. uprzyw. świeżo ulepszona pierwsza w Ameryce i Anglji patentowana powszechnie ulubiona

Woda anaterynowa do ust

Dra J. G. POPPA.

dentysty prakt. i właściciela przywileju w Wiedniu, Stadt, Bognergasse, Nr. 2.

Ta **Woda do ust** *przez Świetny Wydział lekarski wiedeński uznaną i własną 20-letnią praktyką wypróbowana, skuteczną jest szczególniéj przeciw wszelkiéj nieprzyjemnéj woni z ust, w razie zaniedbania czyszczenia tak sztucznych, jako też dziurawych zębów i korzeni, tudzież na usunięcie odoru tytoniowego; jest ona jedynym środkiem nieprzewyższonym od żadnego innego, na słabe, łatwo krwawiące się, długotrwałe zapalne dziąsła, szkorbut, szczególniéj dla żeglarzy, na reumatyczne i gośćcowe bóle zębów, przeciw wietrzeniu i znikaniu dziąseł, szczególniéj w dojrzalszym wieku, kiedy wrażliwość właściwa temu wiekowi na zmiany powietrza powstaje. Środek ten czyści w ogóle zęby, jako też skutecznie zapobiega gniciu dziąseł; nieocenione oddaje przysługi posiadającym zęby słabo osadzone, na co tak zwykle wielu skrofulicznych cierpi; wzmacnia dziąsła i działa na przyleganie mocniejsze onychże do zębów; nie dopuszcza bólu, kiedy zęby są niezdrowe, zawobiega formowaniu się kamienia osadowego; ustom nadaje świeżości i ochładza je, sprowadza smak czysty, rozpuszczając namuł i usuwając go zupełnie; dlatego działa dobrze na zmysł smaku. — Flakon kosztuje* **1** *złr.* **40** *cent. Opakowanie na pocztę* **20** *cent.*

Roślinny Proszek do zębów. *Oczyszcza zęby przez codzienne onego użycie tak, iż nietylko oswobadza od nieznośnego osadu na zębach, ulepsza oraz emalję i białość zębów z każdym dniem więcéj. — Pudełko kosztuje* **63** *cent. w. a.*

Pasta do zębów Anaterynowa. *Wspomniona Pasta jest jednym z najlepszych środków do czyszczenia zębów, nie zawiera bowiem szkodliwych pierwiastków; części jéj składowe mineralne działają ulepszająco na emalję, nie szkodząc zębom, jak również organiczne przymieszki Pasty czyszcząc, działają oraz odświeżająco na emalję i śluz dziąseł; w skutek przymięszania olejków eterycznych, zęby od téj Pasty bieleją i czyściejsze bywają coraz znaczniéj.*

Szczególniéj zalecać ją należy podróżującym morzem lub na lądzie, nie może się bowiem rozlać, ani się też psuje codziennem użyciem. — Słoik kosztuje **1** *złr.* **22** *cent. w. a.*

Plomba do zębów. *Plomba ta jest z proszku i płynu; użytą bywa do wypełnienia próżnych trupieszejących zębów, w celu przyprowadzenia takowych do pierwotnéj formy i zapobieżenia dalszemu szerzeniu się gnicia, w skutek czego zapobiega się oraz następnemu namułowi pozostałości potraw, jako też śliny i innych płynów, i dalszemu osłabieniu szczęki sięgającemu nerwów zębowych, co ból zębów sprowadza.*

Pudełko kosztuje **2** *złr.* **10** *cent. w. a.* 1327(1-3)

SKŁADY tych artykułów z powodu ich przedniości wszędzie znajdujących słuszne i zasłużone uznanie nawet i w Niemczech, Szwajcarji, Turcji, Anglji, Ameryce, Holandji, we Włoszech, w Rossji, Wschodnich i Zachodnich Indjach, w jakości prawdziwéj i świeżéj.

MOŻNA NABYĆ:

w **Krakowie** u pp. aptekarzy: W. REDYKA „pod Barankiem", SIEDLECKIEGO, J. TRAUCZYŃSKIEGO (pod firmą Brunona Miczyńskiego), ERNESTA STOCKMARA, Fl SAWICZEWSKIEGO — daléj u pp. T. GÓRECKIEGO, J. JAHNA, L. FEINTUCHA i JAKÓBA GOLDWASSERA na Stradomiu w domu p. Deichesa. — We **Lwowie** w aptece dra chemji TYTUSA ZARZYCKIEGO, p. MIKOLASZA apt., p. A. BERLINERA apt., p. EHRENBERGERA aptek.. p. Fr. KLEINA wdowy, p. Bonif. STILLERA, p. Z. RUCKERA i p. J. PIEPESA apt.

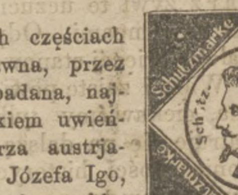
Setki tysięcy ludzi

zawdzięczają obfitość włosów jedynie istniejącemu, najpewniejszemu i najlepszemu

środkowi dla wzrostu włosów.

Niema lepszego środka dla utrzymania i wspierania wzrostu włosów na głowie, jak

owa we wszystkich częściach świata znana i sławna, przez powagi lekarskie zbadana, najświetniejszym skutkiem uwieńczona, przez Cesarza austrjackiego Franciszka Józefa Igo, króla węgierskiego i czeskiego eta. etc. etc. wyszczególniona wyłącznym c. k. przywilejem na całéj rozległości c. k. państwa austrjackiego i krajów węgierskich patentem z 18go listopada 1865 roku liczba 15810/1892



RESEDA - KRÄUSEL - POMADE,

przy któréj używaniu regularném, miejsca najzupełniéj wyłysiałe włosami zarastają;



włosy siwe i rude zmieniają się na ciemne, wzmacnia skórę w sposób cudowny, usuwa każdy rodzaj łupieżu w dniach kilku zupełnie, zapobiega wypadaniu włosów w czasie bardzo krótkim na zawsze, nadaje włosom połysk

naturalny i falisty,

jako téż ochrania je od siwizny do lat późnych.



W skutek nader miłego zapachu i wspaniałego wyposażenia, staje się prócz tego ozdobą najpyszniejszych toalet.

Cena słoika z przepisem użycia (w 6 językach) 1.50 c. — z zaliczką poczt. 1.60 c.

Sprzedający otrzymują procenta.

Fabrik und Haupt-Zentral-Versendungs-Depot en gros et en detail bei

CARL POLT, 920 (17-20).

Parfumeur und Inhaber mehrerer k. k. Privilegien in Wien,
Hernals, Annagasse, 15, im eigenen Hause,

dokąd wszystkie pisemne zlecenia mają być wystósowane i gdzie takowe po przesłaniu gotówki lub za pobraniem pocztowém spiesznie sprawione będą.

GŁÓWNY SKŁAD w KRAKOWIE jedynie u p. **JOZEFA JAHNA**, w Tarnowie u p. W. T. A. Wielogórskiego — we Lwowie u Zygmunta Ruckera aptekarza, Adolfa Berlinera aptekarza — w Brzerzanach u Józefa Zminkowskiego aptekarza okręgowego.

NB. Jak wszystkich znakomitych fabrykantów, dzieją się naśladownictwa i fałszerstwa podobnie i tutaj. Upraszamy więc kupujących udawać się tylko do wyż wymienionych składów, żądając prawdziwéj **Reseda - Kräusel-Pomade** KAROLA POLTA w WIEDNIU — i nie pomijając wyż **przedstawionéj marki.**

!!! Na karnawał !!!

JADWIGA FIGLOWA

utrzymująca

MAGAZYN MÓD DAMSKICH

w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod Nr. 62,

przywiózłszy z najpierwszych magazynów zagranicznych

Czepeczki, Ubiorki, Kwiaty, Pióra, Zarzutki,
oraz wszelkie potrzeby balowe,

1338(1-3)

zawiadamia o tém osoby interesowane.

Przyjmuje nadto wszelkie materje i tarlatany

do karbowania na garnirunki

podług najświeższéj mody. — Falbany mogą być przyszyte do spodnic.

Niesłychanie tanio do ilości i jakości potraw!

W restauracji „pod Murzynami" na I. piętrze przy handlu kolonialnym

LEONARDA MIEŻB

przyjmuje się **abonamenta na objady** z 3ch potraw,

miesięcznie po 10 złr. wal. austr.

Za **10** złr. otrzymuje abonament **30** bitetów, które może zużytkować nieregularnie — objady te składają się z **rosołu** lub **zupy, sztuka-mięsa i pieczystego z jarzyną,** obiady zaś **z zupy i jednego mięsa** kosztują tylko **7** złr. **miesięcznie.**

Tamże dostać można w każdą niedzielę i czwartek

FLAKÓW,

duża porcja **20** kr. — mała porcja **12** kr. w. a.

gdzie również **każdego czasu** dostać można

wędlin, marynat, śledzi rozmaitych, kawioru, likierów, wódek gdańsk., piwa wojnickiego, lagier-bier, boka, herbaty, kawy, i t. d.

W handlu kolonialnym jest znaczny zapas

migdałów, rodzynków w różnych gatunkach, fig sułtańskich, owoców obsmażanych, cykat, pomarańczyków, i t.d.,

które po bardzo niskiéj cenie sprzedaje się.

Biorącym w znacznych parjach na prowincję, odstępuje się rabat.

Zarazem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otrzymałem

Świeży Transport Herbaty Rossyjskiéj

po cenach od **2** złr. **50** cent. do **12** złr. wal. austr. za 1 funt.

Polecam się łaskawym względom Szanownéj Publiczności z powyższemi artykułami

1326(2-3) **Leonard Mieżb.**

Paryż 1867 złoty medal.



Londyn 1862 złoty medal.

w Währing pod Wiedniem, Wienerstrasse 557.

CENY PIWA

z odstawą do dworca lub statku parowego w Wiedniu:

Wiedeńskie	pół butelki	**Pilźnieńskiego składowego**	17 cent.	
	„ „	**Składowego piwa**	14 „	bez kapsli cynkow. pół centa taniéj.
	„ „	**Marcowego piwa**	17 „	
	„ „	**Piwa „Bock"**	21 „	

Zastaw za flaszkę 10 cent.

„ za 1 skrzynię na 50 flaszek 1 złr. 30 cent. } które przy oddaniu
„ za 1 skrzynię na 25 flaszek — 80 cent. } zwraca się.

Zamówienia za nadesłaniem gotówki, lub pobraniem należytości pocztą, wypełnią się jak najszybcéj. — Próżne naczynia upraszam odesłać franco, dworzec lub statek parowy w Wiedniu.

Równocześnie przesyłam piwo w beczułkach po **5, 10, 20, 40 i 80** mas po najtańszych cenach. 1274(1-12)

KELLER & ALT w WIEDNIU.

Krótki **Żakiet zimowy** dobrze watowany Złr. 12.	Wyborowe **SUKNIE MĘZKIE** po zadziwiająco niskich **cenach** u **Kellera & Alta** **Wiedener Hauptstrasse, II** vis-à-vis domu Freihause, Ecke der Paniglgasse. **Cenniki franco.** Suknie nieodpowiednie przyjmują się.	Dobrze watowany **Paletot zimowy** Złr. 18.
Eleganckie **Futro miastowe** Złr. 45.		Elegancki **Paletot zimowy** w najlepszym gatunku. Złr. 30.
prawdziwie siedmiogrodzkie **Futro podróżne** okładane szopami Złr. 40.		Wytworne **Pantalony** zimowe. Złr. 6 kr 50.

Keller & Alt w Wiedniu.

Poręczamy za rzetelną i dobrą usługę. — Nieodpowiednie suknie przyjmujemy bez pretensji. — Z wysokiém poważaniem

Keller & Alt,
majster krawiecki i właściciel medalu.

994(20-?)

Wiedener Hauptstrasse Nr. II.

SPIS KSIĄŻEK

po cenach zniżonych

które nabyć można w Krakowie w księgarni

(1348) **D. D. Friedleina.**

	cena dawn.	teraz
Rejestr do Sołtykowicza „o stanie akademji krakowskiéj"...........	1 fl.	— 20 c.
Kuczborski i Skarga, rozpatrywani pod względem języka z dodaniem frazeologicznego porównania kilku psałterzy.........................	1 fl.	— 30 c.
Testament polskiéj poezji..........	— 20	10 c.
Niektóre pisma Antoniego S........	1 fl.	— 50 c.
Ciekawe szczegóły z literatury i bibliografji.........................	— 50	25 c.
Imienne spisy 6802 duchownych, świeckich i wojskowych urzędników z czasów Poniatowskiego..........	6 fl.	— 3 fl.
O łasce Chrystusa przez Paleariusza	— 60	20 c.
Modlitewnik......................	— 25	10 c.
Machiavelli, traktat o księciu.......	1 fl.	— 50 c.
Rozmowa z dyplomatą o Polsce....	— 20	10 c.

Isr. Rosenthal

przeprowadziwszy się z ulicy ś. Józefa w narożnik ulic ś. Tomasza-Florjańskiéj

Nr. 350,

gdzie apteka Wgo Miczyńskiego — ma zaszczyt polecić swój

handel hurtowny i cząstkowy win

łaskawym względom szan. Publiczności.

1261 8-12

Ces. król. uprzywilejowany galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

we Lwowie,

wydaje

6 pr. LISTY HIPOTECZNE

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą wedlug prawa z dnia 2 lipca 1868 II. XXXXIII. Nr. 93 być użyte na korzystne lokowanie **kapitałów** funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych i nie może być wyższą nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego, rzeczywiście wypłaconego.

Kupony płatne d. 1 marca i 1 września każdego roku — jako też listy hipoteczne, wylosowane d. 28 lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we Lwowie: Główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w Krakowie, Czerniowcach, Białéj, Tarnopolu i Samborze;
w Wiedniu: Kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;
w Pradze: Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union:
w Bernie: Ces. król. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;
w Berlinie: pp. Meyer & Comp.
w Warszawie: P. Leon Epstein.

1046(9-?)



Pierwsza c. k. uprzyw. nadworna



FABRYKA OBUWIA

Leopolda Hahna



we Wiedniu,

Centralny skład: 1 Bezirk, Köllnerhofgasse Nr. 1.

Podajemy Szanownéj Publiczności **najkorzystniejsze szansy** zaopatrzenia się po cenach umiarkowanych w trwałe i gustowne obuwia najnowszego fasonu we wszystkich gatunkach na wszystkie pory roku.

Dla mężczyzn.

Cielęce	fl.	5.—	do	6.50
Juchtowe	„	6.—	„	6.80
Rossyjskie lakiery	„	6.80	„	7.30
Cielęce lepsze	„	5.80	„	7.—
Lakiery salonowe	„	5.50	„	7.—
Cielęce z cholewami	„	8.50	„	12.—
Juchtowe wysokie	„	10.50	„	11.50
Pappenheimery	„	20.—	„	26.26
Sztyflety dla chłopców	„	3.30	„	5.20
Oficerskie	„	18.—	„	20.—

Dla kobiet.

Prunelowe	fl.	3.80	do	6.—
Sukienne	„	4.50	„	8.50
Aksamitne	„	3.80	„	6.80
Jelonkowe	„	3.90	„	6.—
Francuskie cielęce	„	5.50	„	7.50
Wykwintne	„	6.—	„	15.—

Trzewiki i buciki dla małych dziewcząt i chłopców stosunkowo są tańsze.

Filcowe wykładane rossyjskim lakierem lub juchtem fl. 7 do 8.
„ „ „ „ wysokie .... „ 10 do 11.
Sukienne kolor. rossyjskie lakier. z angiel. podeszw. „ 8.50 do 9.

Haute nouveauté.

Patentowane podeszwy do wkładania, najlepsza ochrona przeciw zimnu i wilgoci po **50** cent., wełniane po **70** cent.. jedwabne po **85** cent. para.

Konserwator, apretura do skóry, w celu utrzymania takowéj nieprzemakalnéj i trwałéj, jedna puszka blaszana albo słoik **1** fl. — szwarc połyskujący: jeden funt **40** cent. — flakon lakieru **40** cent. — Obstalunki z prowincji według podanéj miary uskutecznia się i za pobraniem pocztowém się wyseła. — Przy większych obstalunkach dla towarzystwa i spółek, ustępuje się znaczny rabat. — Hurtownicy winni się udać do składu centralnego. — Cenniki z podaniem miar na żądanie, przesyła się bezpłatnie. 1325(2-12)

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.

Kraków 6 stycznia 1871.

Nadzwyczajny Dodatek do „Kraju"

Bordeaux 5 stycznia w nocy. Nadeszła tutaj urzędowa depesza z Arras z d. 4 stycznia następującéj treści: Armja północna opuściła Beauvois i napotkała tego samego dnia nieprzyjaciela na linji Courcelles, Ervillers, Mery. Rozpoczęła się mordercza walka, która trwała aż do nocy. Na prawém skrzydle odnieśliśmy zupełne zwycięztwo, w centrum i na lewém skrzydle nierozstrzygnięta walka. O 3 godzinie rano podjęliśmy na nowo kroki zaczepne. Walka zacięta trwała od 7 rano przez cały dzień. Nieprzyjaciel został zupełnie pobity, rozproszony i ścigany aż do Bapaume. Kilka miejscowości zdobywaliśmy na bagnety. Straty niemieckie ogromne. Mobile wśród zimna i całéj walki trzymali się wybornie.

Londyn 6 stycznia. *Timcs* donosi: Favre oświadczył jenerałowi Waldern, że nic nie wie o konferencjach londyńskich i wcale nie opuszcza Paryża.

Londyn 5 stycznia. *Times* donosi: W ponownéj depeszy do hr. Bernstorfa zapowiedział hr. Bismark: „Jeżeli Luksemburg podczas oblężenia Longvy taksamo się zachowywać będzie, jak podczas oblężenia Thionville, to wojska niemieckie obsadzą jednę część w. księztwa.

Bern 5 stycznia. Walka jednego oddziału Garibaldczyków i jednéj kompanji algierskiéj w lesie pod Saulieu była nadzwyczaj zacięta. — Prusacy uciekali w największym popłochu rzucając broń i wielu zostawało po drodze z ziębniętych i rannych.

Monachjum 6 stycznia. Dzisiaj ma się odbyć w Hanowerze konferencja niemieckoko - austrjackich towarzystw kolejowych w sprawie używania ich wagonów przez Prusy do wojny. Codziennie wraca z Francji po 25 wagonów austrjackich, których Prusy od początku wojny używały i które są znacznie uszkodzone.

Berlin 5 stycznia. *Spen. Ztg.* w nadesłanym urzędowym artykule mówi: Jakie warunki pokoju kanclerz państwa postawić zamyśla, niewiadomo, zdaje się jednak pewném, że nie idą one tak daleko, jak to głosi opinja publiczna w Niemczech, żądająca całéj Alzacji i Lotaryngji i posunięcia granic daléj na zachód. Co do wyobrażeń hr. Bismarka o sile oporu Paryża, nie był on jeszcze w położeniu urzędowego oświadczenia się.

Wersal 5 stycznia. Jenerał Manteuffel donosi: Nieprzyjaciel d. 2-go w południe z wielkiemi massami zaatakował nas. — Brygada Struhsberg przy wiosce Capignes

odpierała wszystkie ataki nieprzyjaciela z małemi własnemi a wielkiemi nieprzyjacielskiemi stratami aż do wieczora; — wzięła 250 jeńców. Drugiego stycznia bronił chwalebnie jenerał Goeben z 15-tą dywizją i oddziałem ks. Albrechta syna pozycji pod Bapaume (dokąd przez Francuzów odpartym został. Red.) przeciw nieprzyjacielskiéj armji północnéj i wziął 260 jeńców. Nieprzyjaciel miał nadzwyczajne straty i cofnął się w nocy ścigany przez kawalerję. — Pod Paryżem ostrzeliwały 4go stycznia nasze baterje mimo silnéj mgły front wschodni.

Amiens 4 stycznia. 2 i 3 stycznia były silne ale zwycięzkie (?) walki naprzód posuniętych oddziałów I armji przy Bapaume. 2 stycznia odparła druga brygada od południa do wieczora wszystkie ataki przeważnego liczbą nieprzyjaciela i wzięła 260 jeńców. 3 stycznia utrzymała się pościągana 15 dywizja i oddział pod ks. Albrechtem saskim w 10 godz. walce przeciw dwom korpusom nieprzyjacielskiéj armji, przyczém nasi wieczorem 2 wsie brali na bagnety i znowu kilkaset jeńców. Nieprzyjaciel po odniesionych wielkich klęskach w nocy z 4 rozpoczął odwrót ku Arras i Douay—ścigająca go kawalerja, atakowała skutecznie jeden bataljon i wzięła nieco jeńców. (Depesze francuzkie są już z 6 stycznia. Red.).

Amiens 4 stycznia. Jenerał Bentheim z I armji, napadł dziś nieprzyjacielskie wojska na lewym brzegu Sekwany pod jen. Boye i rozproszył je, zdobył 3 chorągwie, 2 działa i 4—500 jeńców.

Berlin 5 stycznia. Król do królowéj: Wersal 5 stycznia. 10 rano. Od 9 rozpoczęło się ostrzeliwanie południowego frontu Paryża. Mróz 9 stopni.

Berlin 5 stycznia (urzęd.) 2 stycznia była potyczka rekonensansowa pod Croix, na południe od Delle, wskutek któréj 200 wypartych Francuzów w Szwajcarji rozbrojonych zostało. Oblężenie Belfortu trwa daléj.

Królewiec 5 stycznia. Jen. Manteuffel telegrafuje z Amiens: Jen. Bentheim napadł z wojskami 1go korpusu, Francuzów na lewym brzegu Sekwany zabrał 3 chorągwie i 3 armaty, jakoteż 500 jeńców.

Daléj telegrafuje Bentheim z Rouen: Część 1éj dywizji z 44tym pułkiem napadła nieprzyjaciela przy Montereaux i Saloni wzięła 8miu oficerów i 300 jeńców, dwie armaty i 3 chorągwie.

(Ten sam wypadek, o którym telegrafuje Manteuffel. Red.)

Monachjum 6 stycznia. Izba deputowanych przyznała wszystkiemi głosami przeciw czterem (Gral, Kolb, Ruben, Pfahler) cały kredyt wojskowy w ilości 41 milj. dla prowadzenia wojny do końca marca.

Wiedeń 6 stycznia. Cesarz przybędzie tu jutro — w poniedziałek wyjeżdża do Pesztu, gdzie pozostanie do końca stycznia.

Wiedeń 6 stycznia. Telegramy giełdowe donoszą, że Manteufel z powodu klęsk zastrzelił się; Werder pobity i osaczony.

Londyn 6 stycznia. Termin konferencji o kilka dni znowu odroczony, gdyż Rossja chce posłać tak jak Austrja drugiego pełnomocnika. Właściwym powodem ma być obawa Rossji, że Prusy i Austrja na konferencjach trzymać się będą razem, a Rossja będzie izolowaną.

W drukarni „Kraju". Cena 5 ct. Zarządca: Stanisław Gralichowski.